KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 21 STYCZNIA 1932 R. Nr. 16.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WIELKI DZIEŃ POLITYCZNY

WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOSCI RZĄDOWI ODRZUCONY.

WARSZAWA, 20.1 (Tel. wł.). Środa była wielkim dniem politycznym. Najklasyczniejszem tego przykładem jest posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, gdzie min. Jędrzejewicz przedłożył program polityki szkolnej.

EXPOSE MIN. JĘDRZEJEWICZA.

Mówiąc os zoklnictwie powszechnem p. minister podniósł, że liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła w ostatnim roku o 350.000; podczas gdy konieczności finansowe zmusiły do zmniejszenia etatów nauczycielskich o 1.458. Trzeba więc było szukać środków zaradczych w organizacji. W tym celu wydano zarządzenia dla zużytkowania pełnego wymiaru pracy nauczycielskiej. Wysiłek ten dał pożądany rezultat. Jednakże poza szkołą jest, wedle obliczeń pana ministra, 306.195 dzieci. Liczba izb szkolnych zwiększyła się o 2,411. Mimo restrykcji stan organizacyjny szkolnictwa nie obniżył się.

Stosunek do Kościoła katolickiego jest regulowany postanowieniami konkordatu, które rząd wykonuje z dobrą wolą.

Obszerniej mówił p. minister o kierunku wychowawczym, który ma obowiązywać wszystkie zakłady naukowe. Ten obowiązujący kierunek wychowawczy nazywa p. minister wychowaniem państwowem, a jego celem ma być przygotowanie młodzieży do pracy państwowo-obywatelskiej. Dlatego też młodzież powinna być wychowywana dla państwowości — w szacunku dla jej ideowej tradycji. To też winien być w szkole szerzony kult wielkich ludzi, których praca i genjusz tworzyły na przestrzeni stuleci naszej historji niezapomniane wartości, Ten kult dostarcza wrażliwym duszom młodzieży wzorów wychowawczych i dlatego jego znaczenie, zdaniem p. ministra, jest pierwszorzędne. Nietylko winny wchodzić tu w grę odległe epoki naszych dziejów. Nie mniejszej wagi jest historja lat ostatnich. Właśnie z punktu widzenia wychowawczego ostatni okres walk o niepodległość ma nieraz trwałe wartości wychowawcze. Z pośród postaci wyjątkowe miejsce przyznaje p. minister p. marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, twierdząc, że postać jego zaważyła na dziejach Polski. Postaci tej — dowodzi p. minister — nie można pominąć milczeniem. Jest rzeczą niemożliwą i nie dopuszczalną — mówi — aby osobę marszałka, jego pracę ukrywać przed młodzieżą.

Polemizując z przeciwnikami tak pojętego wychowania państwowego, p. minister oświadczył, że nie powinni oni się dziwić, że szerzyć będziemy wśród wszystkich obywateli, a przedewszystkiem wśród młodzieży szacunek i uznanie dla osoby p. marszałka Piłsudskiego. Niech nie dziwiją się również — mówił p. minister — jeśli takie zakłady wychowawcze, które nie potrafią wcielać w życie programu wychowania państwowego nie będą mogły spotkać się z opieką ze strony Ministerstwa i niech wiedzą że znajdę środki, aby tym, co tych rzeczy nie rozumieją, wyjaśnić je należycie, a już tembardziej złą wolę ukrócić.

Dyskusję rozpoczęło przemówienie P. KORNECKIEGO (Kl. Nar.). Dalszy ciąg dyskusji we czwartek.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

W komisji zagranicznej POS. ZIELIŃSKI wygłosił wielką mowę o stosunku politycznym do Niemiec. Mówca podkreślił, że od 11 mies. t.j. od zgłoszenia do ratyfikacji dwu umów z Niemcami, Niemcy przesunęły się od Treviranusa i Curtiusa do Hitlera. Z hitlerowskiego środowiska wyszła powieść „Partenau", w której auto fantazjuje, że po zwycięstwie niemieckiem nad Polską i Czechami, Polaków przesiedli się na Syberję.

POS. CZAPIŃSKI interpelował w sprawie rokowań z Sowietami o pakt nieagresji.

MIN. ZALESKI odpowiedział, że rokowania o nieagresję odbywają się w ożywionym tempie w Moskwie. Pakt nie mówi nic o granicach zachodnich. Jest pojęty jako rozszerzenie paktu Kellog. Ostateczne ustalenie paktu za kilka dni. Co się tyczy mniejszości polskiej w Niemczech, to trudno nam jej bronić, nie jest bowiem ona chroniona przez żadne międzynarodowe zobowiązanie Niemiec. Delegacja niemiecka w 1919 r. dała dość precyzyjne zobowiązanie i pisemnie stwierdziła, że Niemcy są zdecydowane traktować obcoplemieńców na równych prawach. Aljanci deklarację tę przyjęli do wiadomości.

VOTUM NIEUFNOŚCI.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wieczorem. Z początku ciągnęło się ospale. Załatwiono szereg umów międzynarodowych.

Dopiero około godz. 7 wiecz. nastąpiło ożywienie, gdy na porządku dziennym znalazł się wniosek opozycji polskiej o wyrażenie votum niefności rządowi.

Z bardzo ostrem przemówieniem wystąpił p. ŻUŁAWSKI. W pewnym momencie, gdy zaczął mówić o wyroku, marsz. ŚWITALSKI wezwał go, aby nie krytykował wyroku. Gdy pos. ŻUŁAWSKI powiedział, że jeden z posłów BB. znał wyrok w dniu poprzednim, marsz. ŚWITALSKI wezwał mówcę, aby podał do wiadomości nazwisko tego posła. Pos. ŻUŁAWSKI odpowiedział, że uczyni to zaraz w drodze urzędowej.

Oświadczenie p. Żuławskiego wywołało szaloną burzę na ławach BB. tak, że marszałek musiał przywołać do porządku nietylko 2 socjalistów, ale i 5 posłów z BB. Gdy p. ŻUŁAWSKI oświadczy, że ma pewne powody do odroczenia wyjawienia nazwiska posła, marszałek przyjął to do wiadomości.

Następnie przemawiał p. TRAMPCZYŃSKI, który mówił o zagadnieniu niezawisłości sędziów.

Po nim przemawiał p. MIEDZIŃSKI (BB), zajmując się głównie procedurą procesu, poczem przerwano dyskusję i wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności odrzucono głosami BB. Żydzi małopolscy głosowali przeciw wnioskowi a żydzi z Kongresówki za wnioskiem.

Ułaskawienie p. Kosmowskiej

i pogłoski o amnestji dla więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 20.1. — Jak już donosiliśmy, b. posłanka klubu Wyzwolenia. p. Irena Kosmowska, skazana wyrokiem wszystkich 3-ch instancyj na karę 6 miesięcy więzienia za mowę przedwyborczą przeciwko marsz. Piłsudskiemu. została ułaskawiona przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Procedura ułaskawienia jest zazwyczaj taka, że bądź oskarżony, bądź jego obrońca wnosi podanie o łaskę i wówczas dopiero jest ono rozpatrywane przez p. Prezydenta. P. Kosmowska, ani jej obrońca, adw. Graliński żadnego podania o ułaskawienie nie wnieśli.

P. Kosmowska. korzystała do wtorku z czasowego odroczenia kary i miała już rozpocząć odsiadywanie więzienia. Jeszcze przed kilku dniami adw. Graliński porozumiewał się z prokuratorem co do więzienia, celi i t. d. Prokurator odpowiedział, że nic mu nie wiadomo, by p. Kosmowska miała więzienie odsiadywać.

Ponieważ jednak żadnego oficjalnego zawiadomienia nie było, p. Kosmowka zgłosiła się we wtorek do XI komisarjatu policji i oświadczyła, że gotowa jest odsiedzieć karę. Otrzymała odpowiedź, że prokurator nie wygotował jeszcze odpowiednich dokumentów, wobec czego p. Kosmowska wróciła do domu.

Późnym wieczorem rozeszły się pogłoski o ułaskawieniu p. Kosmowskiej. które dziś znalazły oficjalne potwierdzenie.

Akt ułaskawienia podpisał p. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości.

Dodać należy, że p. Kosmowska jest siostrą cioteczną ministra reform rolnych Kozłowskiego.

Krążą pogłoski o zamierzonej podobno amnestji w związku z procesem brzeskim.

Według tych pogłosek większość sanacyjna Sejmu miałaby udzielić rządowi pełnomocnictw dla ogłoszenia amnestji w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dekret ten byłby sformułowany w ten sposób. że więźniom brzeskim darowanoby karę, bez skasowania winy. Środowy „Robotnik" podaje pogłoskę, że ma to na celu utrzymanie skutków wyroku, polegających na utracie [praw] obywatelskich. więc biernego i czynne ogprawa wyborczego. sprawowania obowiązków adwokackich i t. d. Sformułowanie prawne takiej interpretacji wydaje się jednak więcej, niż wątpliwe. gdyż kodeks karny wyraźnie łączy utratę praw obywatelskich z karą więzienia od roku do 6 lat.

W związku z pogłoskami amnestyjnemi zwraca uwagę fakt. że na posiedzeniu komisji budżetowej jeden z posłów B.B. mówił niedawno o konieczności zastosowania amnestji. motywując to względami oszczędnościowemi.

EWENTUALNE ODROCZENIE

KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

BERLIN, 20.1. Oficjalne doniesienia Havasa o ewentualnem odroczeniu konferencji lozańskiej interpretuje się w tym sensie, iż Francja pragnie drogą okrężną nie dopuścić do konferencji, uważając ją w chwili obecnej za bezcelową. Podobne mniemanie podziela podobno również i rząd angielski. Francja chciałaby uniknąć konferencji — pisze się tutaj — nie ze względu na wybory, lecz właśnie dlatego, że „nie udało się jej dotychczas dojść do zgody z innemi mocarstwami i stworzyć jednolity program. w którymby państwa wierzycielskie przeciwstawiły się Niemcom w Lozannie Rząd niemiecki w odpowiedzi na próby odroczenia konferencji wskazał państwom zainteresowanym. jak szkodliwe następstwa odroczenie to może pociągnąć za sobą w szczególności dla niemieckiego życia gospodarczego. Sytuacja gospodarcza w Niemczech może się bowiem w międzyczasie jeszcze pogorszyć i przybrać rozwój niebezpieczny. Niemcy oświadczają, że na odroczenie na dalszy termin zgodzić się nie mogą. Z drugiej strony wyczuwać się zdaje z głosów prasy, że i dla Niemiec odroczenie to byłoby pożądane przedewszystkiem ze względu na niewyjaśnioną sytuację wewnętrzną — na wybory prezydenta Rzeszy i wybory do sejmu pruskiego.

ROZWIĄZANIE ZAKONU

JEZUITÓW W HISZPANJI.

MADRYT, 20.1. Komisja prawnicza, mianowana przez rząd stwierdziła, że artykuł 26 konstytucji omawiającej sprawę rozwiązania zakonów religijnych dotyczy zakonu jezuitów.

Wobec takiej interpretacji minister sprawiedliwości prawdopodobnie wkrótce zarządzi rozwiązanie zakonu.

Olbrzymi pożar

FABRYKI ELEKTROTECHNICZNEJ.

OSLO, 20.1. W miejscowości Vetheim, w prowincji Bergenhus (Norwegja) spłonęła dziś w nocy wielka fabryka elektrotechniczna, produkująca sód metaliczny, chlor i jego pochodne.

Pożar trwał do godz. 10 rano. Bezustanne huki świadczyły, że niebezpieczeństwo nie minęło. Koło południa wkroczyła do spalonego miasta straż ogniowa, zaopatrzona w maski przeciwgazowe. Spodziewany wybuch zbiorników z chlorem, na szczęście, nie nastąpił.

Wszystkie zabudowania fabryczne miasteczka Vetheim są zrównane z ziemią. Pogorzelcy zostali przewiezieni częściowo do Marifiören, częściowo do Sognalsfiören. Z Bergen wysłano kolumny ratownicze z sanitarjuszami. środkami opatrunkowemi i zapasami żywności.

Według prowizorycznych obliczeń. w fabryce eksplodowało podczas pożaru około 70 tysięcy kilogramów sodu metalicznego.

Katastrofalny stan finansów St. Zjednoczonych

Ameryka idzie na inflację.

Depesze z Waszyngtonu doniosły o nominacji gen. Dawesa dyrektorem najpotężniejszej instytucji finansowej, jaką zdołał stworzyć świat, t. zw. „Reconstruction Finance Corporation".

Bill o tej instytucji, uchwalony przygniatającą większością głosów zarówno w Senacie jak i w kongresie, podpisany ostatnio przez prezydenta Hoovera jednocześnie z nominacją gen. Dawesa, ma na celu ratowanie gospodarki narodowej Stanów Zjednoczonych od katastrofy.

We wszystkich niemal dziedzinach życia finansowego i gospodarczego Ameryki widoczne jest bowiem w ostatnich miesiącach całkowite załamanie się.

Budżet Stanów Zjednoczonych wykazał w roku ubiegłym (rok budżetowy w Ameryce kończy się w czerwcu) 903 miljony dolarów deficytu, w roku bież. (1931-32) da według oświadczenia ministra skarbu Mellona 2.123 miljony dolarów deficytu, w roku przyszył (1932-33) przynajmniej 1.417 miljonów dolarów deficytu, a przy największych oszczędnościach nie można nawet marzyć, by budżet państwa był zbilansowany przed 1934 rokiem.

Spadek eksportu w ubiegłym roku kalendarzowym wyniósł — 1.418.998 miljonów dolarów.

Jeszcze gorzej przedstawia się stan finansów poszczególnych stanów i miast amerykańskich. Municipja i legislatury stanowe w Ameryce od 1919 roku nic innego nie robiły, tylko pożyczały na najbardziej fantastyczne i przeważnie niepotrzebne inwestycje. Jest to już dziś powszechna opinja ekonomistów amerykańskich. To też efekt tej gospodarki jest opłakany.

Obdłużenie miast i stanów wynosi dziś potworną sumę 32 miljardów dolarów (zgórą 300 miljardów złotych!).

Najtragiczniejszą jednak sytuację mają banki amerykańskie. Najpotężniejsze instytucje finansowe — banki, zakłady kredytu hipotecznego, koleje — trzeszczą.

Od września ubiegłego roku do 1 stycznia r. b. depozyty w bankach zmniejszyły się o 2 miljardy dolarów!

Obywatele amerykańscy nie mają już zaufania do najsolidniejszych instytucyj — uciekają ze swemi oszczędnościami. Zmniejszyło to — według obliczeń praktyków amerykańskich (1 dolar depozytu daje 10 dolarów kredytu potencjalnego) — zdolności kredytowe amerykańskich instytucyj finansowych o 20 miljardów dolarów.

Już te liczby świadczą aż nadto jaskrawo, że Stany Zjednoczone muszą w jaknajszybszem tempie ratować się.

Bill o „Reconstruction Finance Corporation" ma być jednym z najpotężniejszych środków obrony.

Ma on bezpośrednio na celu wstrzyknięcie w obumarłe życie gospodarcze kilkudziesięciu miljardów dolarów kredytu (kapitał zakładowy 2 miljardy dolarów), a pośrednio przygotować inflację.

Amerykańscy mężowie stanu nie kryją się już, że gotowi są iść całym frontem na inflację, pocieszają tylko siebie i zatrwożoną część Europy, że to ma być controlled inflation (inflacja kontrolowana).

Znana nerwowość giełd amerykańskich daje jednak jaknajmniejszą gwarancję, by kontrola się udała. Dowody tego mamy już na wczorajszej giełdzie nowojorskiej, która notowała franka francuskiego — według dyplomatycznej terminologji finansistów — powyżej górnego punktu złota. Znaczy to innemi słowy, że popyt na franka był tak olbrzymi i żywiołowy, że nie pomogła żadna interwencja, że ta interwencja utrzymała wprawdzie siłą dolara na poziomie, ale popyt wypchnął franka ponad poziom złota.

ODPŁYW ZŁOTA Z AMERYKI.

NOWY JORK, 20.1. W związku z zarysowującą się niepewnością co do stanu finansowego St. Zjednoczonych na giełdzie nowojorskiej daje się zauważyć lekka ucieczka od dolara i spadek papierów dolarowych.

Polskie pożyczki zagraniczne nieco słabiej: stabilizacyjna 51.25 do 52.00, dillonowska 52.50 do 53.00.

Na giełdzie tutejszej wzmógł się gwałtownie popyt na dewizy francuskie i kanadyjskie.

Pod wpływem rosnącego zapotrzebowania kurs franka francuskiego skoczył do poziomu dawno nienotowanego 3,93.65.

Funt bez zmiany 3,45.50.

NOWY JORK, 20.1. Finansiści i giełdziarze nowojorscy uważają, że klucz od sytuacji finansowej i gospodarczej Stanów Zjednoczonych ma obecnie w swem ręku Francja.

Depozyty francuskie umieszczone w St. Zjednoczonych przez Bank Francji i banki zależne od niego wynoszą 1 miljard dolarów.

Depozyty prywatne trudne do skontrolowania i obliczenia — obliczają się na 400 miljonów dolarów.

W razie gdyby Francuzi zamienili te depozyty na złoto i wycofali je — jest wyrężone, rosnącą falą bezrobocia oraz rzeczą wątpliwą, czy finanse St. Zj. nadwyrężone, rosnącą falą bezrobocia oraz fatalną, nieoględną gospodarką miast, wytrzymałyby taki wstrząs.

PARYŻ, 20.1. W ciągu kilku ostatnich dni okręty przywiozły z Ameryki 10 transportów złota wartości 12.5 miljona dolarów.

Złoto przeznaczone jest dla banków.

Dalsze transporty są w drodze. Spodziewają się, że tempo wycofywania złota z Ameryki będzie obecnie przyśpieszone.

NOWY JORK PRZED BANKRUCTWEM

NOWY JORK, 20.1. Katastrofalna sytuacja w kasach miejskich Nowego Jorku zmusiła burmistrza Walkera do zawarcia umowy z grupą bankierów na warunkach tak niewygodnych, iż krok ten spotkał się z ogólnym protestem społeczeństwa. Bankierzy pożyczają magistratowi Nowego Jorku 12 i pół miljona dolarów na termin bardzo krótki, przyczem procenty są wprost lichwiarskie.

Prasa nowojorska atakuje z tego powodu burmistrza Walkera, dowodząc, że pożyczona suma odwlecze katastrofę na termin bardzo krótki i jednocześnie pociągnie za sobą dalsze trudności finansowe.

Sensacyjne oświadczenie Ameryki

Moratorjum nie będzie przedłużone.

PARYŻ, 20.1. Ambasador amerykański Edge odwiedził premjera Lavala i zakomunikował mu oficjalnie, iż rząd St. Zjednoczonych nie zgadza się na przedłużenie moratorjum na długi wojenne. Deklaracja ta nadeszła z Waszyngtonu wczoraj wieczorem. Podpisał ją minister spraw zagranicznych Stimson.

NOWY JORK, 20.1. Minister spraw zagranicznych Stimson zawiadomił ambasadora Francji w Waszyngtonie o niemożliwości przyjęcia przez St. Zjednoczone wysuwanych projektów przedłużenia moratorjum Hoovera. Jednocześnie Stimson złożył memorjał, w którym wyjaśnia stanowisko Ameryki w sprawie długów wojennych.

Nagła decyzja rządu St. Zjednoczonych co do odrzucenia dalszych terminów moratorjum, zapadła po posiedzeniu w Izbie Reprezentantów, na którem demokraci i republikanie zgodnie wystąpili przeciwko odkładaniu terminów.

Oświadczenie Ameryki oznacza: Francja i inni nasi dłużnicy muszą płacić długi wojenne. A tymczasem Niemcy nie chcą płacić Francji odszkodowań wojennych.

DEKLARACJA RZĄDU LAVALA.

SOCJALISTA BLUM W OBRONIE RZESZY NIEMIECKIEJ.

PARYŻ, 20.1. — Wtorkowe posiedzenie parlamentu francuskiego ma historyczne znaczenie. Rząd premjera Lavala wypowiedział się kategorycznie przeciwko zamachom na traktaty i oznajmił, iż niema zamiaru rezygnować z rat reparacyjnych, które Rzesza niemiecka obowiązała się płacić.

Na uwagę zasługuje jednomyślność Izby, która w skupieniu wysłuchała tekstu deklaracji rządowej, aprobując jej treść. Jedynym dysonansem było wystąpienie przywódcy socjalistów Leo Bluma, znanego przyjaciela Niemiec.

DEKLARACJA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Treść deklaracji rządowej, którą odczytał minister Berard, jest następująca:

„Świat wyczekując z upragnieniem formuł, któreby mu zapewniły uzdrowienie w dokuczających mu dolegliwościach, przyjmuje, niestety, ze zbyt wielkiem entuzjazmem teorje, mające mu przynieść uzdrowienie. Myśl o anulacji odszkodowań i długów wojennych jest konsekwencją tego stanu umysłów. Nie chcemy przyjmować na przyszłość rozmaitych sposobów rozwiązania spraw, które — niezdolne zażegnać kryzysu — dotkną Francję w jej istotnych interesach i prawach, zatwierdzonych umowami, zawartemi z dobrej woli. Nie pozwolimy przedawniać prawa naszego do reparacyj.

Narzuca się nam podwójny obowiązek — wobec pokolenia, które poniosło na swych barkach ciężar wojny — obowiązek uczciwości: nie poświęcać niczego z naszego długu w razie nie otrzymania odpowiedniej redukcji naszych własnych zobowiązań. Wobec przyszłych pokoleń — obowiązek ostrożności: podporządkowanie wszystkich umów ścisłej równowadze warunków redukcji i egzystencji.

Równowaga zostanie jednak naruszona jeżeli, po zakończeniu kryzysu, dysproporcja ciężarów finansowych lub fiskalnych, obciążenie aktywności narodu postawi nas w dzie dzinie konkurencji narodowej w stanie wyraźnej niższości

Rząd francuski w tych wszystkich negocjacjach, które będzie musiał prowadzić,ażeby dostosować do okresu depresji ekonomicznej obowiązujące umowy w sprawach długów wojennych, zastosuje się ściśle do zasad, jakie zawsze aprobował parlament francuski.

Konferencja w sprawie ograniczenia i zredukowania zbrojeń rozpocznie obrady swoje dnia 2 lutego. Polityka Francji w tej dziedzinie ustalona została w memorjale z dnia 15 lipca 1931 roku. Owa polityka odpowiada od 12 lat polityce Francji, jak również polityce Ligi Narodów, do której nasz kraj nigdy nie przestawał przywiązywać znaczenia pod względem politycznym, ekonomicznym i humanitarnym.

Propozycja p. Leona Bourgois w sprawie międzynarodowej siły zbrojnej oraz kontroli zbrojeń z r. 1920, artykuł 8 paktu Ligi Narodów, rezolucja 14 trzeciego zgromadzenia Ligi Narodów, formuła arbitrażu, bezpieczeństwa, rozbrojenia, wniesione do debat przez p. Herriota, protokół z roku 1924, opracowany przez pp. Paul Boncour'a i Loucheur'a, który to protokół, aczkolwiek nieratyfikowany, pozostaje jaknajbardziej kompletnym wyrazem koncepcji francuskiej — następują po sobie. Ideje te zastosowano w umowach, zawartych w Locarno, pakcie paryskim i pakcie generalnym arbitrażowym. Wszystkie te akty, ściśle związane pozostają z nazwiskiem p. Brianda. Oto szereg dokumentów, na które powołuje się nasza polityka, wielokrotnie ratyfikowana przez izby. Wystarczy przypomnieć te dokumenty, ażeby zaznaczyć, nie kładąc nawet zbytniego nacisku, iż jest to polityka Francji, w której wzięły udział wszystkie stronnictwa będą podtrzymywać. Co więcej, wszystkie stronnictwa oświadczają, że powodzenie tej polityki zależy od nadania jej określonych ram: poszanowania pojęcia umowy arbitrażowej, zdefinjowania strony napastniczej, jednem słowem — bezpieczeństwo.

Pozostajemy bezwzględnie przekonani, że w przededniu ważnych pertraktacyj międzynarodowych ci nawet, których, niestety, niewidzimy u naszego boku, podzielają zasadniczo nasze stanowisko. Po porozumieniu się stronnictw, w celu głosowania w tym duchu, w obliczu tych wielkich problemów, kraj zachowa względem nas wszystkich jaknajwiększą wdzięczność".

WYBRYK LEO BLUMA.

PARYŻ, 20.1. — Po przemowie premjera Lavala zabrał głos przywódca socjalistów francuskich, Leo Blum.

— Pragnęlibyśmy wiedzieć — zaczyna mówca — jakie stanowisko zajmie rząd francuski na konferencjach w Lozannie i Genewie oraz jakiego mandatu zażąda od Izb reprezentantów. Bo, że istnieją liczne sprzeczności, w to nikt nie wątpi.

Omawiając sprawę reparacyj wojennych, Leo Blum oświadczył, że po konferencji bazylejskiej, po konferencji bankierów w Berlinie, po uchwałach kongresu amerykańskiego oraz po deklaracji Brüninga, zagadnienie właściwe już nie istnieje. Niemcy nie zapłacą reparacyj, gdyż nie mogą płacić ani teraz, ani w przyszłości. Takie jest stanowisko narodu niemieckiego i likwidacja sprawy reparacyj narzuca się sama przez się.

— Lud niemiecki — mówi Leo Blum — znajduje się w wielkiej nędzy... (okrzyki na prawicy: Niesłychane! Panie Blum, tu nie Reichstag!)... znajduje się w tak wielkiej nędzy, jak żądanie spłaty reparacyj jest absurdem. Naród niemiecki przypisuje swe cierpienia traktatom.

Protesty na prawicy. Powstaje nieopisany tumult. Leo Blum schodzi na chwilę z trybuny, a kiedy przewodniczący uspokaja izbę, zaczyna znów przemawiać:

— Francja stanie przed ostatecznością, jeżeli, korzystanie z traktatów, zażąda spłat reparacyj. Tego rodzaju stanowisko wzmocni tylko Hitlera i doprowadzi lud niemiecki do rozpaczy. Chciałbym aby we Francji zakwitł duch zgody z Niemcami.

Mowa Leona Bluma wywołała niezwykłe wzburzenie w centrum i na prawicy.

SĄD MARSZAŁKOWSKI.

W związku z wczorajszą informacją o wyroku sądowym w sprawie posłów Górczak — Ciszak (B.B.) obraził p. Górczaka (Kl. Nar.) a nie odwrotnie, wołając pod adresem p. G. — Dezerter! — Sąd marszałkowski wezwał do dania zadośćuczynienia pos. Górczakowi w formie odpowiedniej, a mianowicie w drodze zadośćuczynienia.

To nie kącik humorystyczny,

to mowa posła Sanojcy.

Poseł Sanojca z BB. należy do mówców wesołych. W każdem wystąpieniu jest on paradoksalny i niemal zawsze porusza jakieś zagadnienia, które w konsekwencji doprowadzają do absurdu.

We wtorek wieczorem popisywał się przy rozprawach nad budżetem przemysłu i handlu. Rozumowanie jego w dziedzinie rozpiętości cen było tak osobliwe, że należy je pieczołowicie zanotować. Oto przebieg jego rozumowania (zachowujemy styl posła Sanojcy):

— Poseł Rozmaryn mówił: niema handlu — a tymczasem w każdem mieście codzień jest więcej sklepów. Gdzie są kartele, tam są wysokie ceny. Restauracja kolejowa we Lwowie nie jest kartelem, a szklaneczka kawy kosztuje 60 gr. W naszej kuchni sejmowej szklanka herbaty, jeszcze nie monopolowej, kosztuje 50 gr.

Głos: — Niech pan to powie Dziadoszowi (dyr. biura Sejmu. Przyp. red.).

Sanojca: — A czy nie było 50 gr., gdy był Daszyński?

Głos: — Było 45 gr.

Sanojca: — Właśnie to jest brak etatyzmu, że kolej nie wkracza w ceny restauracyj kolejowych, a u nas w Sejmie brak sejmowładztwa. Mleko sprzedaje się obecnie litr 20 gr., a w Sejmie szklanka mleka kosztuje 40 gr., czyli litr 2 zł. Całe żywe cielę z kopytami, porządne cielę, kosztuje 10 do 12 zł., a kotlet kosztuje 3 zł., czyli 4 kotlety z cielęcia. Na mieście w każdej restauracji te same ceny: sztuka mięsa — 2 zł., tymczasem kilogram mięsa kosztuje 1 zł., a wołowina dziś jest w handlu 4 dolary metr i to z pierwszorzędnego byka, albo tłustej krowy. Weźmy krowę, mającą 5 metrów mięsa, kosztuje 200 zł. Pięć metrów mięsa, jeżeli sztuka mięsa kosztuje 2 zł., to wychodzi 5.000 zł. krowa. To jest dopiero rozpiętość cen — kończy mówca.

To nie humor polityczny, to mowa sanacyjnego posła Sanojcy z Kołomyi. Widocznie w Kołomyi mierzą „pierwszorzędne byki" na metry.

SPRAWA ROZBROJENIA I POLSKA

PRZED KONFERENCJĄ W GENEWIE.

W pierwszych dniach lutego r. b. rozpocznie się w Genewie konferencja rozbrojeniowa. Największą do niej wagę zdają się przywiązywać Niemcy, spodziewając się po niej bądź uzyskania kompletnej swobody swych zbrojeń, bądź też takie skrępowanie obu swych sąsiadów, Francji i Polski, żeby nie przekraczając wydatnie dzisiejszego stanu ich sił łatwo mogły odzyskać decydującą przewagę militarną w Europie.

Konferencja, która ma być rozbrojeniową dla całej Europy i świata, dla Niemiec może stać się początkiem legalnych prac nad rozbudową ich sił zbrojnych. Już ten wzgląd jest świadectwem wagi konferencji dla spraw naszego bezpieczeństwa.

Z jednej strony na konferencji staną Niemcy, których teza mówi, że znajdują się oni u szczytu rozbrojenia. Dlatego dla siebie będą oni żądać podwyższenia stanu ich sił zbrojnych, który uważają dziś za niewystarczający. Gdyby żądanie to nie miało szans na przyjęcie przez większość konferencji, to druga alternatywa niemiecka wymaga takiego obniżenia sił innych państw, w pierwszym zaś rzędzie Polski i Francji, żeby zachowany został stosunek wielkości państwa do jego sił zbrojnych, ustalony przez autorów traktatu Wersalskiego dla Niemiec i Reichswehry.

Przy jednej i drugiej alternatywie Niemcy mają na konferencji rozbrojeniowej coś do zdobycia; cała ich praca będzie skierowana ku temu, żeby zdobyć najwięcej.

W innem zupełnie położeniu znajduje się Polska. Mając polityczną swobodę w zakresie dotychczasowego przygotowania swojej obrony, w rzeczywistości wielokrotnie była ona ograniczana w możnościach realnej nad nią pracy. Pierwsze dziesięć lat egzystencji nowoczesnego państwa zbyt dużo stawiały przed niem zadań organizacyjnych, aby można było wymagać od niego osiągnięcia maksymalnego tempa w rozwoju siły zbrojnej. Zwłaszcza, gdy w tych dziesięciu latach, trzeba było dwa poświęcić na prowadzenie wojny i gdy do trudności organizacyjnych dołączy się finansowe. Wynika stąd. że przygotowania obrony Polski, jeszcze dzisiaj nie można uważać za zakończone.

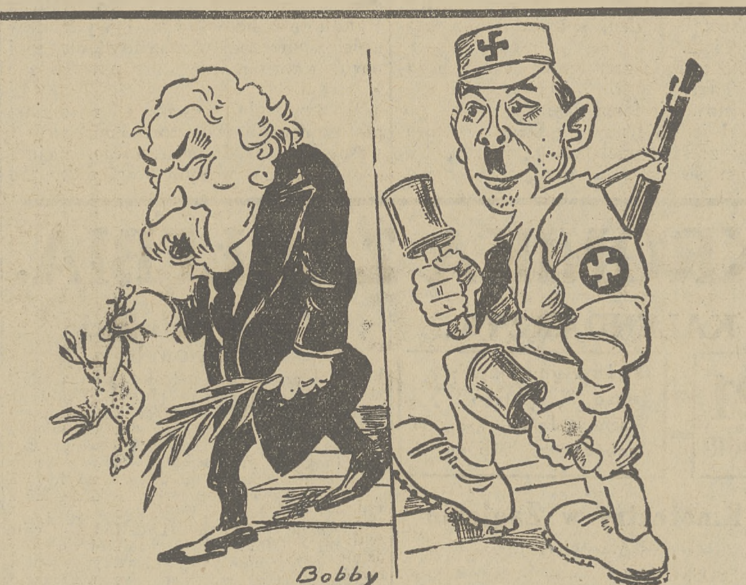
W tym stanie rzeczy Polska może na konferencji rozbrojeniowej wiele stracić, gdyby jej tezy i potrzeby nie były w dostatecznym stopniu uwzględnione podczas debat, w których głos będą zabierać przedstawiciele wielu państw, znajdujących się w zupełnie odmiennem położeniu wojskowo-politycznem niż Polska i nie zawsze mogących zrozumieć jej potrzeby.

Można być sceptykiem co do efektywnej wartości rozbrojenia, do jakiego mogą doprowadzić uchwały konferencji. Nie wolno jednak lekceważyć obowiązującego znaczenia tych uchwał dla państw, które w konferencji wezmą udział i będą lojalnie dochowywać wziętych na siebie zobowiązań. Polska napewno będzie należeć do ich szeregu. Łatwo więc stać się może, że wiążące uchwały konferencji genewskiej, mogą okazać się krępującemi nas w pracach nad zapewnieniem sobie własnego bezpieczeństwa.

Trzeba bowiem zdać sobie także sprawę z zupełnie specjalnego położenia prawno - politycznego, w jakiem znajdą się prace i uchwały konferencji rozbrojeniowej. Wbrew ogólnej i istniejącej zasadzie, nie można oczekiwać, aby Polska i inne państwa, występujące wrogo w stosunku do polityki rewizjonistycznej, mogły pozwolić sobie na nieratyfikowanie uchwał konferencji, nawet gdyby one niezupełnie odpowiadały ich interesom. Stanowiłoby to posunięcie na korzyść polityki Niemiec, która brak pozytywnego wyniku prac konferencji, uważałaby za wystarczający powód do odzyskania całkowitej swobody zbrojeń.

Z tego samego powodu nie można również mówić o niewzięciu udziału w pracach konferencji. Jest ona wręcz nakazana sygnatarjuszom traktatu Wersalskiego, którego stanowi dziedzictwo. Odbycie konferencji rozbrojeniowej uzupełnia traktat Wersalski do rozmiarów przewidzianych przez jego autorów i jest koniecznem jego zakończeniem.

Delegacja polska na konferencję genewską będzie miała przed sobą ciężkie i trudne zadania do spełnienia.



Briand za progiem — Hitler u progu.

Proces o zajścia w Jedwabnie.

104 hitlerowców przed sądem.

W sądzie w Niborku rozpoczął się proces przeciwko 104 osobom, oskarżonym o zajścia w Jedwabnie. Głównym oskarżonym jest właściciel ziemski, Otto, który na czele pewnego towarzystwa łowieckiego dał inicjatywę do napadu na prokuratora i policję, która chciała zaaresztować kilku sprawców napadu na Polaków.

Otto i tow. oskarżeni są o rewoltę i poważne naruszenie spokoju publicznego. Podczas akcji odbijania aresztowanych, prokurator i żandarmerja wyszli cało z rąk hitlerowców, sprowadzonych przez Otta, tylko dzięki zjawieniu się odziału w ilości 40 policjantów, którzy z trudem rozproszyli oblegających.

Budynek. gdzie odbywa się proces. strzeżony jest przez silny oddział policji. Sala wypełniona jest po brzegi. Na ławach dziennikarskich znajdują się liczni sprawozdawcy pism niemieckich i kilku dziennikarzy polskich. Nastrój na sali sądowej jest wybitnie przychylny dla oskarżonych. Obrońcy starają się z oskarżonych zrobić bohaterów narodowych, działających rzekomo w samoobronie przeciw polskiej propagandzie.

O przychylnym nastroju dla oskarżonych świadczy fakt, że w petycji wniesionej przez pewną grupę hakatystów w sprawie ogłędnego traktowania oskarżonych, podpisany był również jeden z sędziów przysięgłych. Po dłuższej scysji z przewodniczącym prokurator osiągnął, że przysięgły ten został wyeliminowany.

Proces potrwa około tygodnia.

Skandal w sprawie Dunikowskiego

SĘDZIA ŚLEDCZY UNIEMOŻLIWIŁ MU PROWADZENIE DOŚWIADCZEŃ.

Prasa paryska donosi o wynikłym dookoła afery inż. Dunikowskiego skandalu. który spowodował interwencję rady adwokackiej na skutek interwencji obrońcy inż. Dunikowskiego, adw. Torresa.

Mianowicie sędzia śledczy Ordonneau nie chciał dopuścić obrońców Dunikowskiego, jako świadków, podczas eksperymentu, który Dunikowski miał rozpocząć. Dunikowski w obecności ekspertów i sędziego śledczego oświadczył, że nie rozpocznie doświadczenia tak długo, dopóki nie przybędą adwokaci. Sędzia w ostrej formie zwrócił się do Dunikowskiego, polecając natychmiastowe rozpoczęcie doświadczenia, przyczem zawiadomił go, iż adwokaci nie przybędą. Dunikowski wzruszył ramionami. W tej chwili sędzia śledczy wyprowadzony zrównowagi, oświadczył, że zastosuje wobec Dunikowskiego ostry areszt. przyczem zabrania widzenia się z adwokatami, żoną i dziećmi, poczem zarządził odprowadzenie go do więzienia.

Tymczasem cała afera ma podkład jeszcze większej sensacji, ponieważ po odprowadzeniu Dunikowskiego do więzienia, eksperci na polecenie sędziego śledczego starali się sami sfabrykować złoto, używając aparatu polskiego wynalazcy. To bardzo dziwne posunięcie nie zostało jednak uwieńczone powodzeniem. gdyż Dunikowski, przeczuwając, co się święci, usunął jeszcze w sobotę ze swego aparatu ampułkę magnetyczną, która odgrywa główną rolę w transformacji soli złotowej na czyste złoto. W rezultacie wynalazca pozbawiony jest swej maszyny, adwdokaci swego klijenta. a eksperci ciekawego widoku stwierdzenia wartości samego wynalazku.

Afera Dunikowskiego, o której nie mówiono przez kilka dni. znowu jest na ustach wszystkich w Paryżu.

Grudniowy spis

POTWIERDZIŁ WIELKĄ ŻYWOTNOŚĆ POLSKI.

Już dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świeżo odbyty spis grudniowy zadokumentował tę żywotność Polski w sposób niezbity.

Dotychczas niewiele państw ogłosiło prowizoryczne choćby wyniki ostatnio przeprowadzonych spisów z lat 1930 i 1931. Z pośród krajów, które dane te opublikowały, żaden kraj nie osiągnął nawet w przybliżeniu cyfry przyrostu wykazanej przez Polskę.

Polska osiągnęła w ciągu ostatnich lat dziesięciu 18.9 proc. przyrostu ludności, podczas gdy Czechosłowacja tylko 8.2 proc., Norwegja — 6 proc., Anglja 5.4 proc., Szwajcarja — 5 proc. Nawet w Stanach Zjednoczonych A. P. przyrost ludności, mimo odbywającej się do tego kraju imigracji, nie przekracza 16.1 proc.

Z DNIA.

KTO ŻEGNAŁ CADYKA?

„Nasz Przegląd" zamieścił olbrzymi opis wyjazdu cadyka z Góry Kalwarji do Palestyny. W zakończeniu tego opisu czytamy:

W saloniku wagonu sypialnego cadyk przyjął liczne delegacje oraz prezesów gminy żydowskiej pp. Mazura i Trokenheima. Również żegnany był przez dyrektora T-wa wagonów sypialnych p. Rogalskiego, zastępcę zawiadowcy stacji p. Mościckiego. komendanta policji i przez kilku wojskowych.

Szkoda. że „Nasz Przegląd" nie podał. który to komendant policji i jacy to wojskowi żegnali cadyka Altera. składając mu wizytę w saloniku wagonu sypialnego. Ogólną uwagę zwracała nieobecność przedstawiciela BB. (jak wiadomo, na zjeździe rabinów wystąpił z przemówieniem w imieniu BB. i p. Sławka p. Mostbaum).

NA WSI.

Opisując położenie dzisiejsze wsi polskiej, pisze „Kurjer Warszawski":

Pieniądz na wsi stał się rzadkością. Kwota dawana w mieście, jako normalny napiwek za drobną usługę, jest na wsi ekwiwalentem tranzakcji. Za kilkadziesiąt groszy kupić można kurę, a za cenę setki papierosów — konia.

Krańcowa oszczędność, stosowana na wsi przekroczyła zakres tego pojęcia. To już nie jest oszczędność, lecz zacięty upór, bezwzględny i ponury. Nie kupuje się nic „z miasta". Taka jest twarda konieczność i wieś dostosowuje się do niej. Powraca do gospodarstwa naturalnego. Doświadczenia wielkiej wojny są tu bardzo pomocne. Tylko osad goryczy jest większy, bo mało kto rozumie, dlaczego nadmiar jest przyczyną nędzy, urodzaj staje się klęską, a ciężka praca nie daje chleba.

A dalej:

Hasło: „wierzyciel musi stracić" nie wywołało na wsi entuzjazmu. Każdy wie, że najpoważniejszym wierzycielem wsi jest rząd. Nikt nie przypuszcza, aby skarb zredukował swoje należności.

To też wszystkie pogłoski o nowych komisjach i pracach przygotowawczych traktowane są sceptycznie.

Natomiast zapowiedź strat wierzyciela, która padła w prasie urzędowej, wywołała pewien skutek: wierzyciele prywatni mocniej nacisnęli dłużników, chąc ratować w ostatniej chwili, co się da, a zaniepokojone niedobitki kupców prowincjonalnych wstrzymały zakupy. Istotnie ceny płodów rolnych na prowincji raz jeszcze odbiegły od notowań oficjalnej giełdy.

Łagodny dreszcz paniki wstrząsnął wsią. Było to zjawisko bardzo słabe, ponieważ cały organizm jest wycieńczony. Ludzie są zmęczeni: do zajęć rolnika-producent dwa ostatnie lata dodały taki splot interesów pieniężnych, że trudno je opanować myślowo i nerwowo. Dużo więcej czasu poświęca się zabiegom w urzędach i instytucjach kredytowych, niż gospodarstwu.

Wolny doniedawna człowiek, rolnik na własnym warsztacie, staje się przygnębionym petentem.

To jest bodaj najistotniejsza cecha wsi polskiej obecnie. Taki jest jej nastrój gospodarczy.

150.208 inwalidów

W POLSCE.

Według ostatnich danych, ogólna liczba inwalidów wojennych na całym terenie Rzeczypospolitej wynosi obecnie 150.208 osób; ponadto 1.446 inwalidów polskich mieszka poza granicami kraju.

Z ogólnej liczby inwalidów największa ilość, mianowicie 29.948 osób, przypada na województwo poznańskie, najmniejsza zaś — 1.558 na woj. Poleskie. W Warszawie znajduje się 3.597 inwalidów.

Inwalidzi narodowości polskiej w liczbie 115.582 stanowią 76.9 proc. ogólnej liczby inwalidów. Pozostałe 23.1 proc. stanowią mniejszości, a mianowicie: Rusini 23.590 osób, Żydzi 4.159, Białorusini 2.894, Niemcy 3.155. oraz 848 innych narodowości.

Prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa posiada 121.033 inwalidów. Liczba inwalidów wojennych, którzy utracili zdolność do pracy w wysokości 95—100 proc. wynosi 1.683 osób, co stanowi 1.1 proc. ogólnej liczby inwalidów wojennych w Polsce.

Czy już pan kupił

„ZŁOTE CEGIEŁKI".

Tak brzmi codzienne pytanie w Paryżu i to nietylko w kołach finansowych, ale nawet w sferach średnio zamożnych, wszędzie, gdzie zbierają się ludzie, posiadający oszczędności. „Złote cegiełki" to popularna już we Francji nazwa sztabek złota. w których starają się ulokować swe oszczędności wszyscy, którzy dbają o pewne inte-

UWAGI

Ułani, ułani...

Tempo życia współczesnego nie pozwala na dłuższe debatowanie nad zagadnieniami, które raz po raz pojawiają się na horyzoncie życia gospodarczego, społecznego, politycznego, kulturalnego itd. To też społeczeństwo emocjonuje się pewnemi zjawiskami, póki one trwają. W kilka dni później niestety zapomina o nich i oczekuje nowych zdarzeń.

Trudno wprawdzie dzisiaj podtrzymać w społeczeństwie zainteresowanie do pewnych zagadnień dłużej i zmusić je do wyciągania odpowiednich wniosków. Powołana do tego prasa nie jest tą, którą powinna być. Nie z własnej woli taką się stała, że o wielu zjawiskach milczy. Ale tak jest. Dlatego też prawdopodobnie coraz popularniejszy czyni się żywy dziennik kawiarniany. Starsi ludzie przypominają sobie w ten sposób swoje młode lata. Czasy przedwojenne. Co ważniejsze, przyczyną tego odmładzania są nie lekarze, a urzędnicy, młodzi ludzie, którzy są najmocniej przekonani, że czynią dobrze. Mój Boże, czy które dziecko, robiąc głupstwa, ma przeświadczenie, że robi głupstwa?

W Sosnowcu rewelacją dnia są „Ułani, ułani...“ Nazywa się to pierwszą polską komedją w filmie dźwiękowym, a Słonimski w „Wiadomościach Literackich“ trochę inaczej scharakteryzował ten obraz:

„W tym obrazie — powiada — odbija się niesfałszowana rzeczywistość polska. Rzecz dzieje się w koszarach, jest tam sporo picia wódki i trochę bandytyzmu na wesoło. Wyświetlają teraz jednocześnie trzy polskie filmy. Jeden jest o koszarach, drugi o policji a trzeci poprostu nazywa się „Cham“. W tych trzech filmach jest jakaś nić wspólna, w prawdzie swej dość posępna“.

Hm! Więc ta pierwsza komedja polska w filmie dźwiękowym w prawdzie swej jest dość posępna?... Kto wie, może Słonimski ma rację?...

Przyglądając się dzisiejszej rzeczywistości, dobrze jest czasami, aby nie wpadać w apatję, spojrzeć trochę w przeszłość. Przypomnieć sobie, dla rozprężenia ducha, czasy szlachetnej walki o szlachetne ideały, kiedy może spierano się o programy, o idee, ale na jakieś podłości karjerowiczowskie nie wiele było miejsca, bo opinja zaraz mocno reagowała. Oto w tych samych wspomnianych wyżej „Wiadomościach Literackich“ drukowany jest pamiętnik Aleksandra Świętochowskiego. Na życiu tego człowieka kształcić się będą niewątpliwie duchowo przyszłe pokolenia. W jego dziełach znajdą nieprzebraną skarbnicę myśli uczciwych, szlachetnych, mądrych, stuprocentowo patrjotycznych. Tam nauczą się rozumieć, co to jest prawda i czem prawda powinna być w życiu człowieka wolnego. Żaden człowiek w Polsce nie poświęcił tyle sił energji walce z zakłamaniem, fałszem, podłością, ile Świętochowski. A jednocześnie każdą minutą swego życia dawał poparcie temu, co piórem głosił. I on jednak niezawsze mógł mówić to, co chciał, to, co myślał. Oto co pisze:

„Pod cenzurą rosyjską można było zajmować się polityką własną tylko w zamkniętym domu, a nie na trybunie publicznej. Wygimnastykowaliśmy jednak nasze pióra nadzwyczajnie w zręczności stylistycznej i wynaleźliśmy sposoby mylenia czujnej straży w przemycaniu myśli i uczuć patrjotycznych...“

Takie to były dawniej czasy dla publicystów.

Nadeszły nowe czasy. Dużo się zmieniło. Technika uczyniła szalone postępy. Dawniej literaci, publicyści, dziennikarze używali piór, a dzisiaj maszyn do pisania.

I tu zachodzi pytanie: jak wygimnastykować maszynę?... W „Ułanach, ułanach“ widzieliśmy, że gimnastyka to nie taka łatwa rzecz. No, ale co robić, będziemy gimnastykować maszyny do pisania. W przyszłości i ona może doczekać się sfilmowania, powiększając serję komedjowych filmów „w prawdzie swej posępnych“.

(aa)

Co zrobiły komitety pomocy bezroboczym?

Komitety pomocy czy... biuro rozdzielcze?

Z działalności urzędowego Komitetu do spraw bezrobocia w powiecie Będzińskim dokładnego sprawozdania niema, jak również niema takich sprawozdań z większych miast. Na podstawie jednak sprawozdań z mniejszych środków można się zorientować o wartości tej działalności.

Gdy komitety powstawały z przewodniczącym z mianowania, z pozornym udziałem czynnika obywatelskiego, gdy eliminowano z udziału w pracy na rzecz bezroboczych organizacje społeczne już istniejące, mówiono szumnie o **jakiejś nowej metodzie pracy,** o nowym sposobie organizacji takiej akcji, bowiem „przestarzały“ jest ten dawny sposób charytatywnej działalności, w praktyce rzekomo nic nie pomagającej tym, którzy dotknięci zostali nędzą, spowodowaną bezrobociem.

Cóż zostało zrealizowane z tych zapowiedzi?

Z nowych form zastosowanych pozostał jedynie nowy sposób, wywołujący zresztą wiele zastrzeżeń, zdobywania środków finansowych. Stworzono wiele nowych podatków i opodatkowań „dobrowolnych“, zbierano się znaczne sumy, ale sposób użytkowania tych pieniędzy, sposób niesienia pomocy jest znacznie gorszy od tego dawnego, „przestarzałego“ systemu.

Jak to bowiem w praktyce wygląda?

Czy komitety przyczyniły się do zmniejszenia bezrobocia? Nie. Jeżeli się bowiem mówi o zasłudze komitetów z racji przestrzegania ustawowych godzin pracy w przemyśle i w pierwszym rzędzie zatrudnienia tych, o mają rodziny, to jest to najzwyczajniejszy zakres działania **inspektoratów pracy i dla tej kwestji nie potrzeba było powoływać komitetów.** Jeżeli dalej chodzi o rejestrowania potrzebujących pomocy, **to funkcja Funduszów bezrobocia i wydziałów opieki społecznej w magistratach i gminach.** Komitet tutaj nic nowego nie stworzył.

W rozdziale żywności natomiast zastosowano daleko gorszą metodę od stosowanej przez organizacje, mające doświadczenie w tym względzie, bo metodę **mechanicznego załatwienia.** Podzielono na kategorje zarejestrowanych (większe i mniejsze rodziny) i wykonano rozdział żywności (kartofli, cukru, węgla) tak, jak to poprzednio dokonywały magistraty bez komitetów. Stała się natomiast rzecz znacznie gorsza, ponieważ dzięki temu mechanicznemu, biurokratycznemu traktowaniu sprawy niema żadnego kontaktu pomiędzy tymi komitetami, a potrzebującymi pomocy. Zdawałoby się, że skoro bierze udział w akcji czynnik obywatelski, to udział ten powinien polegać nietylko na płaceniu ofiar, ale współpraca powinna być istotna. Zdawałoby się, że powinna nastąpić faktyczna opieka społeczeństwa nad pozbawionymi pracy, materjalna i moralna, że zainteresowanie losem potrzebujących pomocy będzie bezpośrednie. Tymczasem nic z tego i dzięki mechanicznemu traktowaniu sprawy, dzięki decydowaniu formalistycznie pomocy wedle rejestru, w wielu wypadkach istotna nędza pozbawiona jest tej pomocy.

Trzeba stwierdzić, że **społeczeństwo nie bierze udziału w akcji pomocy bezroboczym** (poza płaceniem ofiar), komitety zaś, które powstały, są jedynie jakąś niepotrzebną nadbudową istniejących instytucyj samorządowych i państwowych.

Z szumnych zapowiedzi nic nie zostało, a w praktyce zamiast pomocy mamy wrażenie, że w wielu wypadkach została ona utrudniona w stosunku do tych, którzy jej naprawdę potrzebują. Taki skutek musiał być jednak z chwilą, gdy społeczeństwo faktycznie usunięto od wpływu w tej pracy.

Gdy się tak obserwuje to, co robią owe komitety, nasuwają się pytania: poco było naprzykład odbierać w Sosnowcu Towarzystwu dobroczynności pracę wydawania tanich obiadów, kiedy w sposobie wydawania nic się nie zmieniło, tylko w nazwie? Dlaczego się mówi o rozdziale żywności przez komitet, kiedy robi to Magistrat? I t. d. i t. d.

Faktyczną pomoc, związaną z wynikiem bezpośrednim w sytuację rodzin, dotkniętych bezrobociem, okazują inne organizacje, oparte może na starych, przestarzałych zasadach, ale jakże skutecznych w rezultatach. O nich napiszemy innym razem. W tej chwili mamy prawo jednak żądać, aby Komitety istniejące, dysponujące ogromnemi sumami i z subwencyj, z ofiar, dopłat i t. d., wyliczyły się dokładnie z tego, co zrobiły.

W tej chwili dowiadujemy się ze sprawozdań b. powierzchownych Czeladzi, Grodźca, Dąbrowy, Zawiercia, że tyle, a tyle otrzymano z „centrali“ węgla, cukru, kartofli i... rozdzielono. Poza tem prowadzi się tanie kuchnie (nie wszędzie) i... i na tem koniec. Prawda! Na Boże Narodzenie rozdzielono... pierniki.

W porównaniu z szumnemi artykułami i odezwami w jesieni wygląda to cokolwiek na groteskę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 CZWARTEK	**Dziś** Agnieszki **Jutro** Wincentego Wschód słońca 7 m. 34. Zachód „ 16 m. 1.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Maradu.
PALACE: Romans oficera gwardji.

DĄBROWA

ARS: Szary Dom.
KOMETA: Król Dżungli.
WANDA: Ułani... Ułani...

ZAWIERCIE

STELLA: Monte Carlo.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P.** W dniu 27 bm. o godz. 19, w lokalu własnym przy ul. gen. Bema 4 w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie zarządu komitetu okręgowego LOPP. Zagłębia Dąbr. z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, uchwalenie programu prac na 1932 r., uchwalenie budżetu na 1932 r., wolne wnioski.

× **RADA PRZYBOCZNA W BĘDZINIE.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie rady przybocznej tymczasowego kierownika zarządu m. Będzina. Porządek posiedzenia przewiduje: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; sprawa prolongaty pożyczki krótkoterminowej w wysokości 50 tys. zł., zaciągniętej w polskim Banku komunalnym; uchwalenie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1932-33; statut o podatku od kopalń węgla na rok 1932-33.

× **SPRAWA POŁĄCZENIA DWÓCH ZWIĄZKÓW.** W lokalu Związku właścicieli domów i placów w Będzinie odbyła się wstępna konferencja z przedstawicielami miejscowego Stow. właścicieli nieruchomości, w sprawie połączenia obydwu Związków w jedną organizację. Z uwagi na to, że obydwie organizacje wyraziły zgodę na tego rodzaju fuzję, wkrótce odbędzie się zebranie przedstawicieli wymienionych Związków celem ostatecznego załatwienia sprawy i zrealizowania projektu.

× **ZAPRZECZENIE.** W związku z rozpowszechnianą w Dąbrowie plotką, jakoby za wnioskiem w sprawie pobierania opłat za wodę, czerpaną na mieście, głosowały wszystkie ugrupowania Rady miejskiej, proszeni jesteśmy o zamieszczenie wyjaśnienia, iż kluby mieszczańsko - gospodarczy i P. P. S. od początku lipca roku ubiegłego nie biorą udziału w Radzie miejskiej i obydwa ugrupowania były przeciwne pobieraniu jakichkolwiek opłat za czerpaną na mieście wodę.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek o godz. 8.15 po raz ostatni świetny żart karnawałowy L. Lenza pt. **„PERFUMY MOJEJ ŻONY“.** Zabawne sytuacje i nieporozumienia wynikłe między bohaterami tej sztuki, wywołują szczery humor i oklaski rozbawionej widowni. Nader przystępne ceny, bo od 30 gr. do 1.90 zł. pozwalają nawet niezamożnym skorzystać z tak godziwej rozrywki, jaką jest teatr.

W sobotę premjera „HAU-HAU“. Teatr nasz idzie dalej po swej ambitnej linji dawania publiczności sosnowieckiej ostatnich nowości scen europejskich. wystawia przeto jako najbliższą premjerę świetną angielską komedję „Hau-Hau“ („Bryś“) Hodgesa i Percyvala, która na scenie łódzkiej osiągnęła 90 przedstawień. Reżyseruje ją J. Gołaszewski.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„TACYŚMY JUŻ SĄ!... („MISTIGRI“).**

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 21 b.m. — „Manewry jesienne“.
Sobota 23 b.m. — „Pod gwiaździstą banderą“ o godz. 15.30.
Sobota 23 b.m. „Hiszpańska mucha“.
Niedziela 24 b.m. — „Księżniczka Ollala“ o godz. 15.30.
Niedziela 24 b.m. — „Matrykula 33“.
Wtorek 26 b.m. „Hiszpańska mucha“.
Środa 27 b.m. — „Bohaterowie“ premjera.
Czwartek 27 b.m. — „Matrykuła 33“.
Sobota 30 b.m. — „Bohaterowie“.

× **O BEZPIECZEŃSTWO MŁODZIEŻY.** Z braku bezpłatnych ślizgawek liczne rzesze młodzieży używają tego sportu na glinankach, co połączone jest z poważnem niebezpieczeństwem, zwłaszcza wobec ustawicznych zmian temperatury, skutkiem czego lód staje się słaby i kruchy, jak również z powodu wyrąbywania lodu, w następstwie czego nowa warstwa lodu jest cienka i słaba. Ponieważ większość glinianek stanowią głębokie doły, wpadnięcie pod lód grozi nieuchronną śmiercią i dlatego powstaje pytanie, czy i u nas nie należałoby zabronić ślizgania się na glinankach, jak to ma miejsce w innych miastach, gdzie ślizganie się po niebezpiecznych dołach jest bezwzględnie zakazane i zarządzenie to jest ściśle przestrzegane.

× **Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ I ŻEŃSKIEJ W NIWCE.** W ub. niedzielę Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskie w Niwce odegrało sztukę p.t. „Obraz Matki Boskiej“. Wyróżniła się grą p. Szczepanikówna. W tym samym dniu odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej. Do nowego zarządu weszli pp.: Duś — prezes, Piłat (sekretarz), Szczepanik W. (skarbnik), Szczepanik Leon (bibljotekarz), Wilczek (gospodarz), Oleś W. (naczelnik). Do komisji rewizyjnej: Ptak K., Opiłek Fr., Wałęga A. Sąd honorowy: ks. patron Niederman, p. Poudle, dh. Oleś W.

Sytuacja w przemyśle węgl.

W ZWIĄZKU Z KWESTJĄ OBNIŻKI PŁAC.

W dniu wczorajszym zawodowe związki górnicze w Zagłębiu otrzymały od Rady zjazdu zaproszenie na konferencję w sprawie obniżki płac na poniedziałek 25 bm. Ten dzień zadecyduje przeto o sytuacji w przemyśle węglowym Zagłębia.

O ile sprawa ta na terenie Zagłębia naogół traktowana jest przez obie strony w atmosferze dość spokojnej, rzeczowej, o tyle na Śląsku temperatura wzrasta. W dniu dzisiejszym odbyć się ma zebranie delegatów Rad załogowych, na którem zapadnie decyzja czy proklamowany zostanie strajk, czy nie. Ze względu na to, że organizacje zawodowe górnicze Zagłębia ustalają swoją taktykę w porozumieniu z organizacjami górniczemi Śląska dzień dzisiejszy na Śląsku ma swoje znaczenie i dla Zagłębia.

Recital pieśni

IRENY STROKOWSKIEJ-FARYASZEWSKIEJ.

Prawdziwą sztuką wokalną operować można w dwóch różnych celach: albo dla wprawdzie łatwiej olśniewającego, ale bardzo zewnętrznego efektu, albo też dla ujawnienia istotnego piękna tych poetyckich motywów, które zawarte jest przedewszystkiem w pieśniach. Przejawem takiego ujawnienia pełnej poetyckiej treści są recitale Ireny Strokowskiej - Faryaszewskie, jednej z najwykwintniejszych pieśniarek polskich.

Stosunek p. Faryaszewskiej do każdej śpiewanej pieśni jest pełen najpoważniejszego wysiłku w sensie całkowitego opanowania muzycznej i poetyckiej treści utworu, szczerej, a porywającej emocji o pięknem lirycznem skupieniu lub też dramatycznem napięciu.

Wszystko w Schubercie i Straussie było głęboko wyczute i podane słuchaczom głosem pięknym i zaokrągloną frazą o trafnych dynamicznych akcentach. Ujmująca prostota i powaga nadają interpretacji p. Faryaszewskiej znamiona wysokiej rangi artyzmu. W długim szeregu pieśni, odśpiewanych na ostatnim koncercie, zachwyciła śpiewaczka przedewszystkiem tą właśnie bezpośredniością odczucia, znajdując w p. Stefanji Allinie, profesorce państwowego konserwatorjum muzycznego w Katowicach, bardzo muzykalną i wierną towarzyszkę na fortepianie.

Koncerty organizowane przez państwowe konserwatorjum muzyczne w Katowicach powinny gromadzić całą elitę umysłową, są one bowiem koniecznym elementem w prawdziwie kulturalnem życiu naszego środowiska.

Jotem.

× **ODCZYT O SZWECJI Z FILMAMI.** Do Katowic przybył p. Fellenius, sekretarz Towarzystwa polsko - szweckiego w Stockholmie. który wygłosi dziś w czwartek o godz. 18.15 odczyt o Szwecji w lokalu Syndykatu polskich hut żelaznych w Katowicach, ul. Lompy 14, bogato ilustrowany filmami o Szwecji. Wstęp na odczyt wolny. Pozatem p. Fellenius ma zamiar założyć w Katowicach, jako w centrum najżywszych obrotów handlowych ze Szwecją, Koło polsko-szwedzkie, którego celem byłaby praca nad zbliżeniem kulturalnem obu narodów oraz propagowaniem wzajemnego poznawania tych krajów.

× **MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** (Zeszyt Nr. 2, tom II). Ukazał się zeszyt nr. 2 wydawnictwa „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego". Na treść zeszytu składają się dzieje Bobrownik, Dobieszowic i Rogoźnika, historja dawnego górnictwa na terenie wymienionych wyżej wiosek z uwzględnieniem kopalń dziś już nieistniejących, legendy o kościółku w Bobrownikach, o mogile powstańczej i Tatarach w Dobieszowicach, wreszcie podanie ludowo-górnicze o skamieniałych braciach na wzgórzach Rogoźnika. Zeszyt ten omawia również powstanie przysiołków: Namiarki, Wygoda, Wesoła, Kamyce, Cabany i Niebyła.

× **ECHA NADUŻYĆ W KASIE CHORYCH.** Tematem rozpraw Sądu okręgowego jest od kilku dni głośna sprawa nadużyć w powiatowej Kasie chorych w Sosnowcu, która w swoim czasie wywołała wielkie poruszenie w społeczeństwie. W latach 1925 — 1926 kierownikiem składnicy lekarskiej w Kasie chorych był Stanisław Żywna (Warszawa, Marszałkowska 149), dostawcą specyfików lekarskich Aron Szpinak (Warszawa, Rymarska 14). Żywnie zarzuca się, że po otrzymaniu pożyczki - łapówki w kwocie 8000 zł. od Szpinaka — przyjmował bez zastrzeżeń wszelkie preparaty lekarskie, dostarczone przez niego i rozsyłał do aptek K. Ch. Specyfiki były fałszowane i prócz opakowania i napisu nie miały nic wspólnego z etykietą widniejącą na opakowaniu. W ciągu trzech dni rozprawy przesłuchano kilkudziesięciu świadków, przeważnie lekarzy, farmaceutów i pracowników K. Ch. Zeznania świadków wobec długiego okresu czasu, jaki dzieli od chwili wykrycia przestępstwa, są chwiejne i nic konkretnego nie wnoszą do sprawy. Oskarżonego Szpinaka i Żywnę bronią adw. Krzemuski i Koenig. Ogłoszenie wyroku nastąpi za kilka dni.

× **PŁUGI DO ODRZUCANIA ŚNIEGU.** W razie większych opadów śnieżnych na linji Warszawa — Sosnowiec i Ząbkowice — Szczakowa, uruchomione zostaną pługi do odrzucania śniegu. W związku z tem dyrekcja kolejowa ostrzega, aby osoby znajdujące się w chwili przejeżdżania pługa blisko toru kolejowego zachowały ostrożność, ponieważ śnieg odrzucany na odległość 20 metrów może być powodem wypadku.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** 11-letni Jerzy Ojdanowski, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Prosta), przechodząc onegdaj przez jezdnię naprost kina Udziałowego został uderzony wachlarzem szybko jadącego auta Modrzejowskich zakładów, prowadzonego przez szofera Józefa Struska (Nowa 5). Wskutek uderzenia chłopiec upadł i był wleczony przez auto na przestrzeni kilku metrów, doznając ogólnych obrażeń. Policja spisała protokuł.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W bramie jednego z domów przy ulicy Narutowicza w Sosnowcu napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej 20-letnia Zofja Polka, zamieszkała w Modrzejowie, przy ulicy Henryka. Denatkę przewieziono na kurację dos zpitala miejskiego na Pekinie. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

RADA MIEJSKA W DĄBROWIE

OBRADUJE BEZ UDZIAŁU PRZEDSTAWICIELI KLUBU MIESZCZAŃSKIEGO I P. P. S.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Na wstępie załatwiono pewną formalność, mianowicie prezes Rady dr. Piwowar zakomunikował, iż pewna ilość radnych, skutkiem nieuczęszczania na posiedzenia Rady, **utraciła mandaty** i na ich miejsce zostali wezwani uprawnieni zastępcy. Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, skutkiem wynikłego zatargu na posiedzeniu Rady w dniu 6 lipca r. ub. w sprawie głosowania nad przyjęciem sprawozdania budżetowego i udzielenia zarządowi absolutorjum, **klub prawicy oraz P. P. S. opuściły salę obrad i od tego czasu obydwa kluby udziału w posiedzeniach Rady nie biorą.** Stosownie do przepisów, trzeba było sprawę załatwić formalnie, co też uczyniono na ostatniem posiedzeniu. Z zastępców przybył **tylko p. Antoni Malewski** z klubu mieszczańsko-gospodarczego, który nie uważał za stosowne porozumieć się w tej sprawie ze swym klubem.

Z właściwych spraw najpierw załatwiono statut podatku od kopalń węgla na 1932-33 r. Podatek uchwalono **w wysokości 1 proc.** chociaż w roku ub. władze nadzorcze **obniżyły podatek do 0,75 proc.** Uchwalono również statut specjalnych opłat drogowych na 1932-33 r. w dotychczasowej wysokości. Podatek ten ma przynieść 30 tys. zł. Zkolei upoważniono zarząd miasta do zawarcia umowy z dyrekcją kolei, w sprawie wydzierżawienia części terenu b. dworca dęblińskiego. Na terenie tym, o przestrzeni 1634 mtr. kw. przedstawiającym obecnie rozpaczliwy obraz i będący rozsadnikiem chorób, Magistrat chce urządzić postój dorożek, obramowany zieleńcami i kwietnikami. Dzierżawa roczna wynosić będzie około 600 zł. rocznie. Dalej rozpatrzono podanie Tow. przyjaciół teatru w Sosnowcu, które zwróciło się do Magistratu z propozycją zakupienia przez miasto 20 przedstawień po 400 zł. Zarząd miasta. sprawę przekazał Radzie miejskiej. Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała nabycie 1 przedstawienia na rzecz pomocy bezrobocznym, co Rada uchwaliła.

Wreszcie kilku płatników zwolniono, względnie zmniejszono im podatki miejskie, oraz umorzono 7192 zł. nieściągalnych podatków.

Przy interpelacjach poruszano sprawy wysokiego szacowania gruntów przez magistracką komisję szacunkową, oraz sprawę opłat za wodę. W odpowiedzi p. wiceprezydent wyjaśnił, że obecne przepisy o korzystaniu z wodociągu miejskiego wprowadzone zostały tytułem próby na okres 6 miesięcy, gdyż Magistrat zdaje sobie sprawę z tego, że przepisy te, z braku odpowiednich wzorów i praktycznych wyników w tym zakresie, nie mogą być doskonałe i dlatego też sprawę pobierania opłat za wodę traktuje się bardzo liberalnie, uwzględniając każdą słuszną reklamację. Na tem obrady zakończono, przyczem p. prezes zakomunikował, iż w sobotę, dnia 23 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie budżetowe Rady miejskiej.

Przedsiębiorstwo kredytowe

niebieskiego ptaszka z Krakowa.

W obecnych czasach kryzysu gotowkowego każdy udzielający pożyczek uważany jest za wielkiego dobroczyńcę. Okoliczność tę wyzyskują różni osobnicy, zakładając fikcyjne spółdzielnie, które obiecują swym członkom udzielanie pożyczek na dogodnych warunkach. Instytucje podobne kończą zazwyczaj swój żywot bardzo szybko po naciągnięciu swych członków na mniejsze lub większe kwoty pieniężne.

Przed kilku tygodniami pojawił się i w Sosnowcu jeden z podobnych „dobroczyńców" w osobie niejakiego Bolesława Gawalewicza z Krakowa, który otworzył przy ulicy Piłsudskiego nr. 64 przedstawicielstwo Banku kredytu urzędniczego w Krakowie i powszechnej kasy kredytowo-hipotecznej.

Po uruchomieniu biura Gawalewicz zaangażował kilku agentów, wydając im polecenie angażowania członków w całem Zagłębiu. Gawalewicz oraz jego agenci zjednali sobie znaczną ilość członków, którym obiecywał w krótkim czasie duże pożyczki na dogodnych warunkach.

Każdy nowowciągnięty członek musiał, rzecz oczywista wpłacić wpisowe w sumie 10 zł., oraz złożyć pewną sumę, w zależności od wysokości żądanej pożyczki, wahającą się od 50 do 100 zł. na różne koszty, związane z niezbędnemi akłoby formalnościami dla uzyskania pożyczki.

W ciągu kilku tygodni przedsiębiorstwo Gawalewicza zdobyło parę set członków, którzy cierpliwie oczekiwali na pożyczki.

Niezależnie od wpłacenia przez nowopozyskanych członków składek, Gawalewicz ubezpieczał ich w Tow. ubezpieczeń „Vita", gdzie był akwizytorem, ciągnąc w ten sposób również dochód, w postaci prowizji. Nie mający ochoty ubezpieczać się Gawalewicz groził nieudzieleniem pożyczki. Oczywista w praktykach tych nic nie wiedziało Tow. „Vita".

W ostatnich dniach niektórzy z udziałowców, po wyczerpaniu się ich cierpliwości, poczęli natarczywie upominać się o udzielenie pożyczek, ewentualnie o zwrot wpłaconych Gawalewiczowi pieniędzy. Jeden z nich pojechał nawet do Krakowa do Banku kredytu urzędniczego, aby przyspieszyć udzielenie mu pożyczki. Tutaj spotkało go przykre rozczarowanie, gdyż oświadczyli mu, że Gawalewicz nie jest upoważniony do występowania w imieniu Banku i pobierania jakichkolwiek sum.

Gawalewicz, widząc, że ziemia pali mu się pod nogami, zlikwidował pospiesznie swe przedsiębiorstwo i wyjechał do Krakowa.

Po jego wyjeździe poczęli zgłaszać się poszkodowani ze skargami do wydziału śledczego. Naskutek tego wszczęto dochodzenie i Gawalewicza zatrzymano w Krakowie, skąd odesłano go do Sosnowca.

Wydział śledczy po przesłuchaniu Gawalewicza przekazał go do dyspozycji sędziego śledczego. Pomysłowy „dobroczyńca" był już w swoim czasie karany przez sąd za oszustwo

Kiedy cadyk

JEDZIE DO PALESTYNY.

Jak donosiliśmy, w ub. poniedziałek wyjechał z Warszawy do Palestyny reb. Alter, cadyk cudotwórca z Góry Kalwarji. Cadyk odbywa swą podróż do Konstantynopola w salonce, wynajętej za 1500 dolarów. Jedzie w towarzystwie rodziny i dworu, złożonego z dwudziestu kilku osób.

W poniedziałek wieczorem cadyk przejeżdżał przez Katowice. Cała masa żydów i żydówek z Zagłębia i Śląska zebrała się na dworcu w Katowicach, by ujrzeć swego „cudotwórcę", który rozczulony takiemi dowodami sympatji, rozdawał wszystkim po groszu... na szczęście. Wzmożony napływ żydów zmusił policję do wzmocnienia posterunków. Poza straszliwą wrzawą i okrzykami na cześć cudownego rebego, nie doszło do wykroczeń.

× **UWADZE POKRZYWDZONYCH PRACOWNIKÓW.** W swoim czasie pisaliśmy o zamknięciu fabryki wyrobów azbestowo - cementowych Jana Jacka i S-ki w Ogrodzieńcu, której pracownicy ponieśli dotkliwe straty, skutkiem niewypłacania im należnego zarobku. Otóż w dniu 15 lutego r. b. odbędzie się w kancelarji hipotecznej przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu sprzedaż przez publiczną licytację w drugim terminie wymienionego przedsiębiorstwa. W związku z tem pracownicy tego zakładu powinni dopilnować swej sprawy i dołożyć starań, aby wrazie przeprowadzenia licytacji mogli otrzymać bodaj część swych pretensyj.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Eleonora Sawicka z Będzina (Podzamcze 3) skradła onegdaj z mieszkania Eugenjusza Bogdaszewskiego żelazko elektryczne i etolę, łącznej wartości 300 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja aresztowała złodziejkę i przekazała ją władzom sądowym.

× **KRADZIEŻE.** Ze składu aptecznego Antoniego Olędzkiego w Sosnowcu (Perla 3), skradziono większą ilość kleju, mydła oraz kilkanaście paczek farb. Poszkodowany oblicza swe straty na 900 zł.

Podczas nieobecności domowników nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Antoniny Będkowskiej w Sosnowcu, przyczem skradli różną garderobę, wartości kilkudziesięciu złotych.

× **NAGŁY ZGON.** 56-letnia Katarzyna Lesek, zamieszkała w Będzinie przy ulicy Potockiego), praczka, zmarła onegdaj nagle wskutek anewryzmu serca w ustępie posesji nr. 3 przy ulicy Małachowskiego. Zwłoki staruszki przewieziono do kostnicy.

Niepodjęte miljony...

WYKAZ DOLARÓWEK.

Cały szereg szczęśliwych posiadaczy wygranych dolarówek nie zgłasza się do urzędu pożyczek państwowych celem podjęcia premij. Poniżej znajdą czytelnicy wykaz wszystkich nieodebranych dotychczas wylosowanych dolarówek:

12.000 dolarów — 1416285.
8000 dolarów — 90661.
3000 dolarów — 549601 919393.
1000 dolarów — 733276 983709 1103040 1344630.
500 dolarów — 2419 138688 339604 377801 1008546 1027383 1401387.
100 dolarów — 10040d 19274 26203 36894 37777 80911 129662 130797 168860 256595 273749 293328 295077 297661 309163 321797 327351 328080 339113 412662 469588 315470 552339 564756 628259 631674 638118 639594 645320 653376 660964 662818 666972 671214 681001 690324 699878 718493 720195 723274 728361 746433 763920 795248 802757 807985 810391 818581 822776 832265 840726 848022 877315 878265 932125 953169 1006958 1011827 1012465 1019402 1066999 1074309 1076428 110568 1116393 1123477 1136079 1185374 1237372 1240092 1257254 1327082 1333947 1353668 1397682 1409706 1427366 1429912 1458121 1462857 1499265.

NA PRZYJĘCIU.

— Jak ci się podobały suknie pań?
— Nie wiem...
— Jakto?
— Bo nad stołem nie można było sukien zobaczyć, a pod stół nie zaglądałem.

Kłopoty i niedole właścicieli autobusów

56 tysięcy zł. od autobusu wartości 7 tysięcy zł.

Kwestja ruchu autobusowego w Polsce, a zwłaszcza wytworzony w ostatnich miesiącach chaos w tym względnie, wynikły z różnych rozporządzeń władz centralnych. Sprawa ta nie była dostatecznie oświetloną w miejscowej prasie. Ciekawych informacyj na ten temat udzielił p. inż. Brojewski, prezes Związku przedsiębiorców autobusowych, naszemu korespondentowi olkuskiemu.

— Duże wrażenie wśród przedsiębiorców autobusowych — mówi p. inż. Brojewski — wywarło rozporządzenie p. ministra robót publicznych z dnia 3 października r. ub., oraz dodatkowa instrukcja z dnia 7 listopada r. ub. w sprawie wprowadzenia opłat systemu ryczałtowego na rzecz państwowego funduszu drogowego od wszystkich autobusów w Polsce. Z dniem 15 listopada miały obowiązywać bezwzględnie bilety państwowe, które przedsiębiorcy autobusowi obowiązani byli wykupywać zgóry, płacąc 25 proc. podatku i koszt druków (1 bilet jeden grosz), oraz posiadać na każdy poszczególny odcinek, tj. od stacji X do stacji Y odpowiednie bilety (np. na linji Sosnowiec — Olkusz — Miechów — Busk 248 książeczek z poszczególnymi biletami i stacjami, przyczem każdy bilet powinien być przedziurawiony przez konduktora autobusowego w trzech miejscach: dzień, miesiąc i kurs). Niewydanie biletu pasażerowi lub też nieprzedziurawienie pociągało za sobą **karę 5 tys. zł. lub 3 mies. więzienia**, ewentualnie obydwie kary łącznie, przyczem karę tę miał płacić przedsiębiorca autobusu i pasażer, a nie konduktor, który w tym wypadku nie był odpowiedzialny. Technicznie było to nie do wykonania, a podatkowo dawała bezwzględnie dla każdego autobusu deficyt.

Od dnia 1 kwietnia 1931, tj. od dnia w którym ustawa obowiązuje, zaszły następujące wypadki:

1) do 1 lipca przedsiębiorcy autobusowi nic nie płacili, ponieważ otrzymali nakazy dzięki złej interpretacji ustawy i rozporządzenia Ministerstwa z magistratów i wydziałów powiatowych. Jako przykład niech posłuży taki fakt: autobusy 14-osobowe otrzymały nakazy płatnicze za 1931 r. w kwocie **27 tys. zł.** Były również wypadki, gdzie nakazy płatnicze **opiewały na sumę 56 tys. zł.** Przedsiębiorcy autobusowi posiadający wozy wartości 7 tys. zł., oszołomieni taką fantastyczną cyfrą, oczywiście nic nie płacili.

2) Po 1 lipca pomimo starań i składanych memorjałów do wszystkich czynników rządowych, a zwłaszcza do p. ministra robót publicznych, notabene bezskutecznych, wszystkie autobusy wstrzymały komunikację, z wyjątkiem przedsiębiorców województwa Krakowskiego, wprowadzonych przez Związek turystyczny krakowski. W pięć dni po ogólnem unieruchomieniu linji, na skutek odbytej konferencji zarządu Związku związków przedsiębiorców autobusowych Rzplitej z p. premjerem Prystorem, ruch autobusowy został wznowiony. P. premjer zwoływał kilkakrotnie międzyministerjalne komisje, na których zapadły rezolucje w dużej mierze pokrywające postulaty Związku, a mianowicie, że podatek od wozów mechanicznych powinnien być oparty na opodatkowaniu materjałów pędnych (benzyny, smarów itp. oraz opon). Uwzględniono również przy opłacie ryczałtem ilość miejsc w autobusach, oraz od cen biletów potrącono 25-procentowy podatek. Ulgi, które komisja międzyministerjalna uznała za wskazane zastosować, były jeszcze daleko niewystarczające, jednak sprowadziły podatek do około 15 proc., zamiast 25 proc. Później wyszło niespodziewanie rozporządzenie Ministerstwa robót publicznych, w którem, jako zasadę, podano, że z dniem 15 listopada r. ub. wszystkie autobusy, które chcą kursować, powinny wykupić tylko bilety państwowe, a tem samem ulgi, ustanowione przez komisję ministerjalną, oraz rozporządzenie Ministerstwa robót publicznych **przy zastosowaniu ryczałtu, zostały anulowane**, co, rozumie się, musiało spowodować wstrzymanie ruchu autobusowego w całej Polsce. Wyjątek stanowiło woj. Krakowskie, gdzie Związek turystyczny krakowski poczynił starania w Ministerstwie o specjalne ulgi, które uzyskał, podobno, niezbyt... prostą drogą. Wyjaśniło się po interwencji Związku związków przedsiębiorców autobusowych u p. ministra, że żadnych ulg Związkowi turystycznemu p. minister nie udzielał.

Wstrzymanie ruchu autobusowego w dniu 1 grudnia 1931 r. nie należy rozumieć jako strajku, lecz jako **niemożliwość opłacaty nadmiernego podatku 25 proc.** Stan obecny jest taki, że w całej Polsce autobusy kursują **zaledwie w stosunku 30 proc. do ich właściwej liczby.** Te, które kursują, wykupiły bilety typu państwowego i opłacają podatek 25 proc.

Obecnie, pomimo kontroli, niektórzy przedsiębiorcy autobusowi nie stosują się do obowiązujący przepisów i wchodzą w kolizję z kodeksem karnym przez niewydawanie biletów bądź wydawanie zużytch lub niekasowania itp.

Sytuacja taka trwa nadal **z wyjątkiem rejonu Zagłębia Dąbrowskiego, a właściwie linji Olkusz — Miechów — Jędrzejów — Kielce**, na której to linji przedsiębiorcy autobusowi otrzymali zezwolenia na uprawianie komunikacji, stosując opłaty systemem ryczałtowym.

Dyrekcja robót publicznych w Kielcach w osobach p. dyr. Kruga i inż. Pacławskiego zajęła stanowisko rzeczowe, uwzględniające zasilenie funduszu drogowego, biorąc pod uwagę jednocześnie stan gospodarczy przedsiębiorców, oraz kryzys, jaki panuje ogólnie. Jednem słowem obydwie strony osiągnęły porozumienie.

Przy pewnej modyfikacji projektu, złożonego przez Związek przedsiębiorców autobusowych w Olkuszu, w którym Związek zagwarantował terminowe uiszczanie zaległości, oraz terminowe wpłaty bieżące przy jednoczesnem przekazaniu b. poważnych sum na rzecz funduszu drogowego, interes skarbu został pogodzony z interesami płatników, tj. przedsiębiorców autobusowych.

Obecnie Związek autobusów w Olkuszu w myśl wskazówek Ministerstwa robót publicznych oraz swej centrali w Warszawie przystąpił do zorganizowania spółki autobusowej, do której zgłaszają swój akces wszyscy właściciele autobusów.

(Ko).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wychodźtwo z Polski i powrót emigrantów.

Według ostatnich danych głównego Urzędu statystycznego, w ciągu 11-tu miesięcy ubiegłego roku wyemigrowało z Polski ogółem 74.565 osób, w tem 63.447 do krajów europejskich, oraz 11.118 do krajów pozaeuropejskich.

Z pośród emigrantów, którzy wyjechali do krajów Europy, 32.288 wyjechało do Niemiec, 27.784 do Francji oraz 3.375 do innych państw. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało: 1.280 osób do Stanów Zjednoczonych A.P., 1.255 — do Kanady, 4.158 — do Argentyny, 1.049 — do Brazylji, 1.218 — do Urugwaju, 411 — do innych krajów Ameryki, 1.477 do Palestyny, oraz 270 osób do innych krajów pozaeuropejskich.

W tym samym okresie czasu wróciło do Polski ogółem 67.984 wychodźców, w tem 61.386 z krajów europejskich, oraz 6.598 z krajów pozaeuropejskich.

Z krajów europejskich powróciło do Polski 19.761 wychodźców z Francji, 33.613 z Niemiec, oraz 8.012 z innych krajów. Z pośród emigrantów, którzy powrócili do Polski z krajów pozaeuropejskich, 970 powróciło ze Stanów Zjednoczonych A.P., 1.953 z Kanady, 2.248 z Argentyny, 142 z Brazylji, 2 z Urugwaju, 2 z innych krajów Ameryki, 177 z Palestyny, oraz 1.104 z innych krajów pozaeuropejskich.

Kronika gospodarcza.

WZROST BEZROBOCIA O 9.149 OSÓB. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobocznych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 16 bm. wynosi 309.238 osób. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 9.149 osób.

WYKAŃCZANIE MAGISTRALI WĘGLOWEJ. Francuska spółka komandytowa akc. Schneider et Co. otrzymała zezwolenie na działalność w Polsce celem dokończenia budowy magistrali węglowej. Na działalność w Polsce przeznaczony jest kapitał 350 tys. zł., tj. 1 miljon fr. fr.

O USPRAWNIENIE POLSKIEGO EKSPORTU. Międzyministerjalna komisja popierania eksportu zajmowała się na ostatniem posiedzeniu sprawą eksportu płodów hodowlanych. Po ogólnym referacie o sytuacji eksportu, która wykazuje wielkie trudności, stwarzane przez państwa importujące i olbrzymią konkurencję państw eksportujących, wywiązała się ożywiona dyskusja nad obecnem położeniem. W wyniku dyskusji ustalono szereg wytycznych, zmierzających do usprawnienia naszego eksportu. W szczególności zalecono zwracanie specjalnej uwagi na dobór i jakość wysyłanych towarów oraz na organizację zbytu.

NIEMIECKI RYNEK PRACY kurczy się szybko dla polskiego robotnika rolnego na skutek planowej polityki rządu niemieckiego. Fakt ten, zbiegając się z momentem ogólnego kryzysu gospodarczego i ograniczonemi przynajmniej chwilowo możliwościami emigracyjnemi do innych krajów, wytworzył poważną sytuację na tych odcinkach kraju, które przez kilkadziesiąt lat wysyłały do Niemiec duży odsetek swej ludności, jak np. powiat Wieluński i uzależniły się gospodarczo od niemieckiego rynku pracy. Celem obszerniejszego poinformowania o całokształcie powyższego zagadnienia wydał inspektor emigracyjny Urzędu emigr. p. Władysław Skowron broszurę pt. „Kryzys i skutki emigracji sezonowej", która kwestję tę traktuje w sposób treściwy od jej strony gospodarczej i wskazuje jednocześnie konkretny plan walki z przesileniem wywołanem zjawiskiem zaniku emigracji sezonowej w najwięcej zagrożonych powiatach.

TAJEMNICA SOWIECKIEGO BANKU PAŃSTWA. Dla międzynarodowych kół gospodarczych, które w ostatnich czasach ze szczególnem zainteresowaniem śledzą układ stosunków na rynku sowieckim, rzeczą niezrozumiałą jest stały wzrost zapasów kruszcowo-dewizowych sowieckiego Banku państwa. Zapasy te w ciągu 1931 r. wzrosły o około 62 milj. dol., a to mimo wzrastającej bierności bilansu handlowego i znacznych pozycyj biernych w rozrachunkach z zagranicą, z których samo tylko oprocentowanie zagranicznych kredytów te[illegible]owych przekracza 50 milj. dol. rocznie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 20.1.

AKCJE: Bank Polski 101.00 — 100.00 — 100.50 zł.

PAPIERY PROCENTOWE: 7 proc. Poż. stabilizacyjna 53.00 — 54.25 — 53.25 4 proc. Poż. inwestycyjna serjowa 89.00, 4 proc. Poż. inwestycyjna 83.50 — 83.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 43.00 — 42.75, 5 proc. Poż. konwersyjna 46.00. 6 proc. Poż. dolarowa 55.00 — 56.00 — 55.50, 10 proc. Poż. kolejowa 101.00.

WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.30. Holandja 359.30. Londyn 30.90. Nowy Jork 8.917. Nowy Jork (kabel) 8.925. Paryż 35.10. Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 174.20.

PO MIODOWYM MIESIĄCU.

— A ty Zygmusiu sprzedałbyś mnie?
— Nigdy w życiu.
— Nawet za tysiąc nie?
— Wcale nie!
— No, a za sto tysięcy?
— Ee, nie mówmy o tem.
— Za miljon?
— Cooo? A gdzież jest taki głupiec który tyle daje?

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE.

On: Zdaje mi się że kobiety wolą być piękne niż m[illegible]dre.

Ona: Oczywiście — przecież mężczyźni są przeważnie głupi, a mało jest ślepych.

Kronika Zawiercia.

× **NARESZCIE.** Do dnia 31 grudnia ub. r. wszystkie kasy skarbowe, a między innemi i tutejsza, bezpośrednio podlegała Izbie skarbowej w Kielcach, co płatnikom, mającym do kasy wszelkiego rodzaju pretensje, sprawiało wiele trudności, gdyż nieraz dłuższy czas musieli czekać na załatwienie swej sprawy. Obecnie od nowego roku kasy skarbowe przeszły pod zarząd i kierownictwo urzędów skarbowych. Wobec czego odpowiedzialność za czynności kasowe spada na odnośnych naczelników urzędów skarbowych. Na terenie tutejszego miasta i powiatu wszelkie pisma w sprawach kasowych kierowane mają być do kasy urzędu skarbowego, zaś sprawy wymiarowe i egzekucyjne do urzędu skarbowego. Nadto wszelkie odwołania w sprawach podatku dochodowego i obrotowego, kierowane do komisji szacunkowej, odbiera i załatwia przewodniczący tych komisji naczelnik tutejszego urzędu skarbowego p. Włodzimierz Popiel.

× **REKLAMACJE ŻYWNOŚCIOWE.** Talony na żywność na m-c styczeń rozsyłane będą bezrobocznym przez Magistrat do dnia 27 bm. i w tym czasie żadne reklamacje przyjmowane, ani też rozpatrywane w Magistracie nie będą. Natomiast wszelkiego rodzaju reklamacje, dotyczące akcji żywnościowej i węglowej, przyjmowane będą przez Magistrat w dniu 28 bm., począwszy od godz. 9 rano w Domu ludowym TAZ.

× **A WIĘC NIE BĘDZIE PŁACIĆ.** W dniu 19 bm. umieściliśmy notatkę p.t. „Inny handlował, a inny płacić musi", otóż sprawa ta została wczoraj wyjaśniona w ten sposób, że odnalazł się inny Grzegorz Machura, faktycznie prowadzący sklep, a zamieszkujący nie w Będuszu, a pod Będuszem. A więc krówka Machury Grzegorza, zam. w Będuszu, pozostanie w oborze, a płacić będzie właściwy winowajca.

× **NIEDOSZŁE SAMOBÓJSTWO.** Dnia 18 bm. we wsi Będusz, gm. Pińczyce, mieszkanka tejże wsi niejaka Otolja Piecuch, lat 23, w mieszkaniu swych rodziców, w celu samobójczym wypiła 55 gr. buteleczkę esencji octowej. Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy przez dr. Melcera z Myszkowa, pozostawiono ją w domu na kuracji. Stan zdrowia denatki jest groźny. Przyczyną samobójstwa, niechęć do życia z powodu kalectwa (brak dwóch palców u lewej ręki), niepowodzenie w wyjściu za mąż, brak pracy, a na konie niesnaski rodzinne. Niedoszła samobójczyni już w roku ubiegłym usiłowała poraz pierwszy popełnić samobójstwo, również przez wypicie esencji octowej.

Kronika Olkuska.

Wybory do Rady miejskiej W OLKUSZU.

W ub. tygodniu donosiliśmy o poczynieniu starań przez pewne sfery Olkusza w sprawie rozpisania nowych wyborów do Rady miejskiej w Olkuszu i zlikwidowania w ten sposób gospodarki komisarycznej, mającej dla interesów miasta jaknajgorsze skutki.

Obecnie możemy podać do wiadomości, że starostwo olkuskie w porozumieniu z władzami wojewódzkimi zezwoliło na rozpisanie nowych wyborów do Rady już z dniem 25 bm. z okresem 6 tygodni, a więc wybory odbyłyby się prawdopodobnie w dniu 6 marca r.b.

Rzecz zrozumiała, że wiadomość tę mieszkańcy miasta przyjmą z niekłamanem zadowoleniem, bowiem dzisiejsze warunki w Magistracie są przykre. Ostatnio np. Magistrat był terenem gorszącej awantury i usuwania przez policję z polecenia komisarza b. pracowników magistrackich, upominających się o swoje zaległe należności.

Ogłoszenie o nowych wyborach nastąpi w najbliższych dniach.

× **OPÓŹNIENIE WYPŁAT W FABRYCE „OLKUSZ".** Wskutek ciasnoty gotówki fabryka „Olkusz" od szeregu miesięcy wypłaca należności zarówno urzędnikom, jak i robotnikom z kilkudniowemi opóźnieniami. Takie opóźnienie jednak, jak ma miejsce obecnie, dotąd nie było notowane w historji fabryki. Wynagrodzenie za miesiąc grudzień r. ub. pracownicy umysłowi mają otrzymać **dopiero 15 lutego.**

Z całej Polski.

ZGON Ś. P. GUSTAWA CHORJANA.

Onegdaj o godz. 11 przed południem w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarł znakomity śpiewak Gustaw Chorjan w wieku 52 lat. Ś. p. Chorjan zmarł na zakażenie krwi, jakie powstało po niefortunnem usunięciu trzech zębów przy zapaleniu okostnem. Operacja ta została dokonana w Katowicach, gdzie ś. p. Chorjan występował w operze i operetce.

W przeddzień świąt Bożego Narodzenia niebezpiecznie chorego artystę przewieziono na skutek specjalnych starań samolotem z Katowic do Warszawy. Tu pozostawał on pod opieką wybitnych chirurgów, którzy jednak mimo ośmiokrotnie dokonanej transfuzji krwi nie mogli utrzymać go przy życiu. Ś. p. Gustaw Chorjan, którego prawdziwe nazwisko brzmi August Jan Roch Suzin, urodził się w Warszawie. Karjerę śpiewaczą rozpoczął w roku 1922 w operetce w Katowicach, następnie śpiewał w teatrach operowych w całym kraju. Odbył też liczne tournnee zagranicą

Ś. P. PIOTR BOROWY

W Lipnicy, na Orawie, zmarł ś. p. Piotr Borowy, Góral ten zyskał głośne imię wskutek swej działalności patrjotycznej, mającej na celu przyłączenie Spisza i Orawy do Polski. Borowy należał do delegacji orawskiej, która jeździła do Paryża na konferencję pokojową, wraz z ks. Ferdynandem Machayem i przedkładała postulaty miejscowej ludności. Słynna była owego czasu rozmowa Borowego z Wilsonem; Borowy był przez pewien czas w Stanach na wychodźtwie i nauczył się po angielsku; rozmową tą podbił ogromnie Wilsona. Borowy posiadał duże zdolności literackie i narracyjne.

AWANTURY W WIĘZIENIU PIOTRKOWSKIEM.

Wskutek agitacji komunistycznej pomiędzy więźniami więzienia piotrkowskiego, w którem odbywa karę 1.000 skazanych, o mało co nie doszło w dniu 18 b. m. do poważnych zaburzeń. Więźniowie w godzinach południowych, gdy przyniesiono im posiłek, rozpoczęli burzliwą demonstrację rzucając w strażników potrawami i nakryciem. Bardziej niespokojny żywioł pomiędzy skazanymi rozpoczął demolować urządzenie więzienne. Na miejsce demonstracji przybył natychmiast przedstawiciel prokuratury poczem po kilku godzinach udało mu się zaprowadzić porządek.

FRYZJER NIEZWYKŁYM OSZUSTEM

Policja aresztowała w Krakowie Purysza Ferdynanda (lat 54), fryzjera, zam. przy ul. Paulińskiej 8. Purysz w roku 1930 założył w Rzeszowie fikcyjne biuro handlu nierogacizną pod firmą „Robert Keller“ i nawiązał korespondencję z różnemi firmami zagranicznemi.] Jedna z firm z Pragi czeskiej, z którą Purysz nawiązał kontakt, zamówiła u niego dwa wagony nierogacizny. Należytość za towar miała być wypłacona przez bank legjonistów czeskich w Pradze za pośrednictwem kasy komunalnej w Rzeszowie po przedłożeniu listów przewozowych kolejowych na wysłane wagony nierogacizny. Purysz sfałszował listy przewozowe (wtórniki) na wysłaną nierogaciznę, na podstawie których w dniach 8 i 9 października 1890 r. pobrał w kasie komunalnej w Rzeszowie kwotę 49.000 zł. i zbiegł. Oszust został rozpoznany przez sprowadzonych z Rzeszowa świadków.



GONDOLA PROF. PICCARDA W MUZEUM.

Kulista gondola belgijskiego badacza stratosfery, prof. Piccarda, która dotąd spoczywała na lodowcu Obergurd, została przetransportowana do muzeum, czem zajął się asystent prof. Piccarda dr. Kipfer (u góry).

Najważniejsze wydarzenia w historji świata.

Jedno z pism wieczorowych berlińskich urządziło ankietę, rozsyłając zapytania do najwybitniejszych przedstawicieli nauki i literatury na temat najważniejszych i najdonioślejszych ich zdaniem, wydarzeń w historji świata. Niektórzy z zapytanych potraktowali całą sprawę humorystycznie, inni znów odpowiedzieli ze ścisłością tak wyczerpującą, ż odpowiedzi ich zabarwiły się mimowoli pewnym odcieniem komizmu.

Krótko i węzłowato odpowiedział Bernard Shaw, podając datę 26 lipca 1856 roku. Po długich i mozolnych domysłach stwierdzono, iż data ta jest datą... urodzin Shaw'a.

Uprościł sobie również zadanie znany powieściopisarz francuski, Maurice Decobra, który sądzi, iż najważniejszem wydarzeniem był wynalazek prasy drukarskiej, dzięki czemu 500 miljonów ludzi cywilizowanych może czytać książki (autor nie zapomina zapewne o swoich powieściach).

Finansista, sir J. Stamp, członek dyrekcji Banku Angielskiego, określa jako najdonioślejsze w skutkach wydarzenie datę narodzin Kopernika i Darwina.

Profesor fizyki, A. M. Low, wyraża opinję, że wzrost komfortu życiowego i udogodnienia komunikacyjne wywołują największy wpływ na tryb życia jednostek i społeczeństw. Z tego też względu uważa on rocznicę urodzin Faraday'a za najdonioślejszą fakt w dziejach świata.

Długą listę wydarzeń i dat spreparował znany pisarz angielski, H. G. Wells; rozpoczyna się ona od śmierci Aleksandra Wielkiego, a kończy datą rewolucji październikowej w Rosji. Lista jest tak długa, iż każdy może sobie wybrać to, co mu najbardziej odpowiada.

Najprostszą odpowiedź, nie pozbawioną dozy ironji, nadesłał erudyta angielski, sir Oliver Lodge. „Zdaniem ogółu, pisze on, najważniejszą w historji jest data, którą rozpoczyna się epoka współczesna“.

ZMIANA SYTUACJI.

— Czy to prawda, żeś ustąpił swoje przedsiębiorstwo buchalterowi, a sam objąłeś jego posadę?

— Tak, mój drogi — niech on teraz łamie sobie głowę.

Nasz dział radjowy.

KIEDY RADJO SIĘ PSUJE?

W ostatnie niedzielę „Polskie Radjo“ (tak gruntownie ostatnio usanowane, że zaczęło poważnie tracić abonentów) transmitowało nabożeństwo z Poznania. Gdy w czasie kazania kaznodzieja zaczął mówić o rozwodach, któremi nowy projekt prawa małżeńskiego chce obdarzyć Polskę — coś się zepsuło. Stacja „naprawiła się“ wtedy, gdy kaznodzieja skończył przemówienie. Sprawa nowej ustawy o małżeństwie źle widać oddziaływa na „usanowane“ stacje radjowe w Polsce bo gdy w swoim czasie czytano list pasterski ks. Prymasa Hlonda o małżeństwie... radjo też się zepsuło...

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 21 STYCZNIA.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Odczyt pt. „Jęczmień browarny“ wygł. prof. Witold Staniszkis. 12.35 — Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej poświęcony muzyce rosyjskiej. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Komunikat LOPP. 15.25 — „Wśród książek“ — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Program dla najmłodszych: a) opowiadanie p. Ant. Bogusławskiego pt. „O starym mrozie“, b) obrazek Benedykta Hertza pt. „Tańcowała ryba z rakiem, a pietruszka z pasternakiem“. 16.20 — Kurs średni języka francuskiego. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — Djalog o „Strusich piórach“ wygł. prof. Stanisław Sumiński. 17.35 — Koncert kameralny muzyki franc. 18.30 Rozmaitości. 19.03 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Intermezzo muzyczne. 19.40 — Komunikaty harcerskie. 20.00 — Feljeton pt. „W muzeum kolejowem“ wygł. p. Tadeusz Strzetelski. 20.15 — Muzyka lekka. 21.25 — Audycja poświęcona rocznicy Powstania Styczniowego. 22.10 — Pieśni z powstania styczniowego w wyk. T. Łuczaja. 22.30 — Komunikat meteorologiczny. 22.40 — Muzyka taneczna.

Odbarwianie skóry MURZYNÓW.

Z Le Gao sprowadzono do Londynu kilkaset sztuk żab, zwanych kameleonami, w celu przeprowadzenia doświadczeń mających na celu wynalezienie środka, któryby odbarwiał skórę ludzką. Pierwsze doświadczenia wykazały, iż żaby-kameleony umieszczone w pudełkach o białem wnętrzu bieleją w ciągu niespełna trzydziestu godzin, natomiast gdy się je umieści w pudełkach o wnętrzu czarnem, skóra ich nabiera w ciągu dziesięciu godzin barwy węglowo czarnej. Doświadczenia powyższe nie udają się skoro żabom wyciąć pewne gruczoły podskórne. Już na podstawie pierwszych doświadczeń lekarze londyńscy wyrazili przekonanie, iż zastrzyki podskórne z substancyj gruczołów mimetycznych żab-kameleonów pozwolą na odbarwianie skóry murzynów.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

11

Zawahał się, czy powiedzieć córce to, co ciążyło mu na sercu brzemieniem wstydu.

— Po skończeniu studjów — ciągnął dalej — wyruszyłem do Meksyku na poszukiwanie fortuny. Ona, żegnając się ze mną, rzekła: „Billu, nie uważaj się ze mną za związanego, ja poczekam, żeby się przekonać, czy po powrocie będziesz taki sam, jak jesteś... Rozumiesz? Wtedy pomówimy!“ A trzeba ci wiedzieć, Gail, że już jej się przedtem oświadczyłem!

Otóż... w Meksyku poznałem inną kobietę, trochę starszą ode mnie, pół Meksykankę, pół Amerykankę, właścicielkę kopalń srebra, które odziedziczyła po ojcu. Była bogata, ale nie stworzona do szczęścia. Życie było dla niej furją i gorączką. Musiała stale kochać, ale miłość jej była tak gwałtowna, że nie mogła długo trwać. Potrzebowała ciągle zmiany. Zakochała się we mnie, a ja uległem jej czarowi.

Wiedziałem, że życie znią byłoby hazardowną grą bez nadziei wygrania. Gail, ja mam hazard w krwi. Ta kobieta podbiła mnie dlatego, że była niebezpieczna.

Naturalnie stało się to, co się musiało stać. Nie wiedziałem, że pewien młody człowiek był w niej zakochany. Nigdy o nim nie słyszałem i nigdy go nie widziałem. Musiała go widocznie odprawić, bo któregoś dnia zjawił się zpowrotem, zastrzelił ją i uciekł. Nie wiem, co się z nim stało. Po jej śmierci zdałem sobie sprawę, że kochałem się w niej nie jako w kobiecie, lecz jako w niebezpieczeństwie.

Ponieważ się już trochę dorobiłem, wróciłem do twojej matki i wyznałem jej swą zdradę. „Jesteś wolna — rzekłem — zwracam ci słowo, bo nie jestem godzien być twoim podnóżkiem. Wyrzekłem się złota dla hazardu!“ Ona mi odpowiedziała: „Nie, Billu, jesteś teraz więcej wart, niż kiedykolwiek, skoro myślisz, że ja jestem złotem. I zresztą — nie łudź się! Billu, ty w dalszym ciągu grasz! Nie wiesz, czy się mną nie znużysz. Nie wiesz, czy ja się do ciebie nie rozczaruję!“... Gdyby nie umarła, powiedziałbym jej teraz, że w naszem małżeństwie nie było hazardu!.. Żyliśmy ze sobą dwadzieścia lat!.. Alan, jest tak samo bezcenny, jak ona, mówię ci, Gail. Ale nie mam nadziei, że skorzystasz z mego doświadczenia.

Pocałowała go w czoło.

— Niech się tatuś nie martwi. Nie wyprawię się dziś na poszukiwanie niebezpieczeństwa i proszę, żeby tatuś był na podwieczorku w domu. Jeżeli tak, to się zaraz wyniosę, żeby tatusiowi nie przeszkadzać.

— Będę punkt o piątej — rzekł. — A przygotuj mi przynajmniej miljon sucharków i tonnę marmolady pomarańczowej.

Uścisnęła go i wybiegła.

Rzucił się do pracy jak zerwany z uwięzi Podyktował list maszynistce, zrobił jakieś obliczenie, wpisał do notatnika kilka uwag, i pobiegł w drugi koniec sali po jakiś przedmiot, który mógł mu podać chłopak biurowy. Biło z niego nadmiarem energji i żywotności. Może dlatego miał taki pociąg do urządzeń elektrycznych. Sam był jak wieczna baterja.

Powróciwszy do swego biurka, obejrzał się jakby czegoś potrzebując. W ścianie za jego krzesłem mieściła się ogromna stalowa nisza, której drzwi były w tej chwili otwarte naoścież. Wnętrze jej miało rozmiary niewielkiego pokoiku.

Ale zamiast wstać i wziąć oczywiście potrzebny przedmiot, nacisnął dzwonek elektryczny na biurku i nim kto zdążył wejść, odszedł w drugi koniec gabinetu i zaczął przyglądać się planom na ścianie.

Zjawił się sekretarz w surducie.

— Słucham, panie pułkowniku?

Pułkownik Granger udał ogromnie pochłoniętego planami.

— Harry, wydobądź mi z szuflady D teczkę z napisem „Benson“, czy też „Towarzystwo Karlińskie“. Nie pamiętam. Masz tu klucz.

Sekretarz wziął klucz i wszedł do niszy, zastanawiając się nad dziwactwem swego szefa. Wiedział, że pułkownik był bardzo niecierpliwy i wolał osobiście załatwiać różne drobne rzeczy, niż czekać, aby go wyręczył personel biurowy. Jeżeli jednak trzeba było pójść po coś do stalowej niszy, zawsze na kogoś dzwonił. Nie będąc psychologiem, sekretarz uznawał to zagadkowe postępowanie za dziwactwo. Nie mogąc znaleźć żądanych papierów zawołał z niszy:

D. c. n.



Na starcie przed wyścigiem na łyżwach.

ZH. 47-51.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 5-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 15 stycznia 1932 roku udzielono Symsze-Binem Estreicherowi w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t.j. do dnia 15 kwietnia 1932 r.

Sosnowiec, dnia 18 stycznia 1932 r.

Przewodniczący: podpis nieczytelny.

Sekretarz: podpis nieczytelny.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PANIENKĘ do praktyki zegarmistrzowskiej przyjmę. Zakład Zegarmistrzowski, Sosnowiec, ul. Czysta 7. W. Niepoń. 565

OGRODNICZY pomocnik ze świadectwami, dobrze polecony poszukuje posady. Sosnowiec, Pańska 27 Stanisław Dziama. 587

KUPNO i SPRZEDAZ

KAWIARNIA i piwiarnia do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 473

KUPIĘ DOM murowany w Sosnowcu lub okolicy z długiem banku G. K. Zgłaszać piśmiennie do „Kurjera Zachodniego pod „14150. 588

WYPALONE ŻARÓWKI kupuje lub wymienia na nowe. Fabryka żarówek „Kometa" Katowice II, Żółkiewskiego 5, przystanek Bogucice dworzec. Hurtownia żarówek, Katowice, Słowackiego 21. Tkocz, Wielkie Hajduki, ul. Krakowska Nr. 17. 565

SKLEP z urządzeniem oraz mieszkanie dwa pokoje kuchnia, przedpokój, piwnice w Sosnowcu sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość Administracja „Kurjera Zachodniego". 592

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 14690 unieważnia Cader Antoni. 597

UNIEWAŻNIAM skradzione z walizki dwa weksle wystawione po 200 zl. każdy. Józefat Szar. 594

UNEWAŻNIAM zagubione świadectwo szkolne z kl. I i II na nazwisko Zofja Szewczykówna. 557

KINO-TEATR „KOMETA" Dąbrowa, unieważnia następujące weksle: 2 weksle in blanco z podpisem Józef Olszacki i Michał Kuszewski zł. 150, 1 weksel „Lux-Film" Katowice zł. 500 z podpisem Józef Kutz 1 weksel zł. 300. „Igo-Film" z podpisem Goldflagier. 1 weksel Kino „Słońce" — Częstochowa na zł. 250. 1 weksel Kino „Iluzjon" W. Rudziński na zl. 200. 596

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Marjan Rusek. 581

ZGUBIONO dowód osobisty i legitymację ubezpieczeniową pracowników umysłowych. Czesław Tomalski. 586

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Stanisław Kubisa. 582

ROZNE

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki. 595

WISŁA pensjonat „Ewunia" czynny. Informacje: telef. 8-92 — 66 od 9 — 2. 589

INSTALACJE siły, światła, radja, ładowanie akumulatorów, reperacje grzejników, żelazek itp. — wykonuje tanio i dobrze „Prąd". Sosnowiec — Modrzejowska 45, telef. 10-85. 231

ZAKOPANE-BYSTRE pensj. „Janka" pod zarządem właścicielki Karoliny Płazowej, poleca nadal pokoje z utrzymaniem. ceny przystępne. Na żądanie wysyła się dorożkę na stację. 590

DWÓR Podkarpacie, tereny narciarskie, nauka jazdy na nartach, piękna okolica leśna, utrzymanie 5 zł. dziennie. — Kwiatkowski Kuźmina, p. Tyrawę Wołoską. 591

KRYNICA-ZDRÓJ „Dom Katolicki" naprzeciw kościoła i nowych łazienek, centralne wodne ogrzewanie, pokoje z całodziennym utrzymaniem. 562

OGŁOSZENIE.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogran. odp. W SOSNOWCU

odbędzie się dnia 21 stycznia 1932 roku t.j. w czwartek o godzinie 7-ej po południu w pierwszym terminie, lub o godzinie 8-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania,
3. Sprawozdanie władz ze stanu Banku,
4. Wolne wnioski.

Zarząd.

Sosnowiec, dn. 12 stycznia 1932 r.

356

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.